Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 6 LISTOPADA 1930 R. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 304

W Polsce będzie coraz lepiej.

Kryzys gospodarczy panuje w całej Europie w stopniu znacznie ostrzejszym.—Mimo złej konjunktury posiadamy zrównoważony budżet, dodatni bilans handlowy i mocną walutę.

P. Dewey zapowiada rychłą poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce.

Poznań, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym poznańskie Towarzystwo kredytowe żegnało doradcę finansowego p. Deweya. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez Towarzystwo. W odpowiedzi na toasty, p. Dewey wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyraził podziękowanie za gościnność, jakiej doznał w Polsce i w Poznaniu w czasie kilkakrotnych swych wizyt, poczem oświadczył:

Winszuję Panom tego, co już zostało dokonane i wierzę, że rozum Polaków oraz ich silny duch narodowy przezwycięży skutki sztucznych barjer celnych, wzniesionych przez b. państwa zaborcze i że praca nad coraz większą koordynacją całego kraju zostanie uwieńczona powodzeniem.

W ciągu ostatnich dwuch lat przeżyliśmy niezmiernie trudny okres gospodarczy i wierzę, iż osiągnęliśmy już najniższy stopień i że wkrótce przejdziemy na wyższy szczebel poprawy.

Mogę Panów zapewnić, że taka konjunktura istnieje obecnie na całym świecie i jest ona wynikiem rozwoju powojennych stosunków, oraz że spadek cen na produkty pierwszej potrzeby nie ominie ani jednego państwa, zaś wiele krajów cierpi więcej niż Polska.

Polska może być dumna i cieszyć się że pomimo, iż ceny na produkty rolne są bardzo niskie jest to trudność rynków światowych na którą żadne państwo nie może mieć wpływu — że jednak te gospodarcze problemy, które mogą być uregulowane dzięki rozumnemu doświadczeniu zostały w odpowiedni sposób rozwiązane wskutek czego Polska posiada zrównoważony budżet, dodatni bilans handlowy i stałą walutę a finanse kraju jak dotychczas są w świetnych warunkach i gotowe odpowiednio na przebudzenie się życia gospodarczego, które, jestem tego pewien — nastąpi przed upływem niewielu miesięcy.

W zakończeniu p. Dewey wyraził żal że musi opuszczać Polskę i wzniósł toast na cześć narodu polskiego.

Zwycięstwo demokratów w Ameryce.

Roosevelt kandydatem na prezydenta. — Czy Ameryka nadal będzie „sucha"? — Sukces demokratów w New-Yorku.

Trudna sytuacja obecnego rządu.

Londyn, 5 listopada.

Wczoraj odbyły się w Stanach Zjednoczonych wybory do izby reprezentantów, senatu oraz 31 gubernatorów.

Wybory zakończyły sie około godziny 2 w nocy według czasu europejskiego, wobec czego wyniki, które pozwolą dokładnie zorjentować się w sytuacji będą znane w godzinach popołudniowych.

Według dotychczasowych wyników **stronnictwo demokratyczne wykazuje dość duży przyrost głosów przekraczając w niektórych wypadkach najśmielsze oczekiwania partji.**

W Stanach, które uchodziły za twierdze republikanów, jak np. Kansas lub Illinois wykazują duży wzrost demokratycznych głosów.

Senator Allen, który jest bliskim przyjacielem politycznym Hoovera, prawdopodobnie poniesie w stanie Kansas porażkę.

Roosevelt, gubernator stanu Nowego Jorku i domniemany kandydat demokratów na stanowisko prezydenta republiki w roku 1932 został wybrany olbrzymią większością. Roosevelt przed wyborami oświadczył się kategorycznie jako przeciwnik prohibicji.

Pozatem należy stwierdzić, że wybory dadzą duży przyrost posłów i senatorów, którzy są przeciwnikami prohibicji.

W stanie Kentucky doszło do krwawej bójki, w której zabitych zostało 2 białych i jeden murzyn.

Londyn, 5 listopada.

Opublikowane dziś wczesnym rankiem dotychczasowe rezultaty wyborów w 435 okręgach przynoszą podział 184 mandatów, z których 109 przypada na demokratów a 75 na republikanów.

Charakterystycznym objawem obecnych wyborów jest wyraźna manifestacja woli większości wyborców przeciwko ustawie prohibicji.

Prawdopodobnie rezultatem wyborów nie będzie całkowite zniesienie ustawy prohibicyjnej, lecz wprowadzenie nieograniczonej sprzedaży piwa i wina, sprzedaż zaś wódek odbywać się będzie pod kontrolą rządu.

Nowy Jork, 5 listopada.

Największe sukcesy przy wczorajszych wyborach odnieśli demokraci w 4 stanach Nowy Jork, Massa-Museth, Illinois i Ohio.

Zwłaszcza znamienne są sukcesy, **odniesione w stanie Ohio, który dotychczas był niepodzielną domeną partji republikańskiej.**

Wyborcy zamanifestowali swe niezadowolenie z rządu, utworzonego z przedstawicieli republikan, czyniąc go odpowiedzialnym za przesilenie gospodarcze w państwie.

Mimo tego sukcesu demokratów jednak nie należy się spodziewać, aby partja ta już zdobyła sobie większość w kongresie.

Jak się ułożą stosunki parlamentarne w najbliższej przyszłości, nie można w tej chwili jeszcze ocenić.

Istnieje możliwość, że rząd stanie wobec większości opozycyjnej. Lewe bowiem skrzydło partji republikańskiej będzie w wielu sprawach głosowało z demokratami.

W każdym razie rząd obecny pogorszył znacznie przez rezultat wczorajszych wyborów swą sytuację.

Berlin, 5 listopada.

Jak podaje „Vossische Zeitung" z New Yorku w wyborach do izby reprezentantów **demokraci uzyskali 177 mandatów,** odnosząc tem samem decydujące zwycięstwo. Republikanie, według dotychczasowych wiadomości, **uzyskali 155 mandatów.** Demokraci mają dobre szanse w tych okręgach, gdzie niema jeszcze ostatecznych wyników, wobec czego istnieją widoki, **że uzyskają oni całkowitą absolutną większość w izbie posłów osiągając 218 mandatów.**

Największy sukces odnieśli demokraci w Nowym Yorku, gdzie gubernator Roosevelt, siostrzeniec Teodora Roosevelta, zwyciężył swego republikańskiego kandydata, zyskując o 800 tys. głosów więcej.

W wyborach do senatu **republikanie uzyskali dotychczas 47 mandatów, demokraci 45 mandatów.**

Dekrety p. Prezydenta

Uregulowanie szeregu spraw dotyczących ludności żydowskiej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dziennik ustaw z daty 5 listopada r. b. zawiera pierwszy dekret p. Prezydenta z mocą ustawy. Dekret ten ustanawia Krzyż i Medal Niepodległości, o którym szczegółowo już donosiliśmy.

Pozatem ten sam numer dziennika ustaw zawiera rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego regulujące cały szereg zagadnień wyznąniowych, religijnych żydowskich. Pierwsze rozporządzenie dotyczy wyboru organów żydowskiej gminy wyznaniowej, a drugie rozporządzenie reguluje sprawę wyborów rabinów i podrabinów w żydowskich gminach wyznaniowych.

Księgi zakładów ks. Donnersmarka opieczętowane

pod zarzutem nadużyć podatkowych.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Z Katowic donoszą, że **na podstawie uchwały sądu dokonali dziś urzędnicy skarbowi opieczętowania ksiąg handlowych zakładów przemysłowych księcia v. Donnersmarka w Tarnowskich Górach.**

Księgi po opieczętowaniu przewiezio no do Katowic **celem poddania ich rewizji, albowiem istnieje uzasadnione podejrzenie, że zakłady księcia v. Donnersmarka dopuszczały się od dłuższego czasu nadużyć podatkowych.**

„Do X" wystartował do Ameryki.

Pierwszy lot olbrzyma powietrznego. — Konstruktor samolotu Dornier leci na swym aparacie.

ALTENREIHN, 5 listopada.
(Telegram własny).

Według wiadomości ze stacji meteorologicznych z Europy zachodniej pogoda ustala się nieco, wobec czego kierownicy statku powietrznego „Do X" postanowili wystartować do lotu w dniu dzisiejszym rano.

Załoga statku składa się z następujących osób: komendant statku Christiansen, drugi kapitan Merz, pierwszy pilot Schilghauer, oficer nawigacyjny Niemann, oficer telegrafista Kiel, inżynier statku Eitel, inżynier Browton, szef prasy dr. Tigcukamp i monterzy Lang, Jäger, Bautz, Schmidt i Brombeis. Do Amsterdamu lecą poza tymi inżynier Gody i Schuster. Oprócz załogi niema na statku żadnych pasażerów. Trasa statku prowadzi wzdłuż Renu przez Amsterdam do Schellingwoude, gdzie statek zatrzyma się na kilka dni. Twórca statku Maurice Dornier oczekiwać będzie w Friedrichshafen depeszy o przy-

Rada gabinetowa

pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We środę 5 bm. o godz. 17 odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, poświęcone sprawom budżetowym.

Odezwa wyborcza żydów

nawołuje do poparcia list prorządowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Żydowski Bezpartyjny Komitet Wyborczy wydał w języku żydowskim odezwę wyborczą, w której nawołuje do głosowania na listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

— Najwyższem prawem dla nas, Żydów, — głosi odezwa — powinna być wola Marszałka Polski Piłsudskiego, który Polskę wyzwolił i Ją wyratował we wszystkich złych i niepomyślnych chwilach. My, Żydzi, jako obywatele Polski powinniśmy głosować za Tym, który zaprowadził w kraju ład i porządek. Albowiem nieład i samowola są naszymi największymi wrogami.

Pożyczka szwajcarska dla Gdyni.

Gdynia, 5 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś magistrat miasta Gdyni otrzymał ze Schweizerische Bankgeselschaft półtora miljona franków szwajcarskich, jako pierwszą ratę zaciągniętej przez gminę pożyczki na elektryfikację miasta w wysokości 4 miljonów fr. szw.

Dyrektor zakładów ks. Pszczyńskiego

skazany na 2 miesiące więzienia.

Katowice, 5 listopada.

Generalny dyrektor zakładów ks. Pszczyńskiego, p. Pistorius skazany został dziś na dwa miesiące więzienia za wydanie prowokacyjnego tajnego cyrkularza, w którym fałszywie tłomaczy przyczynę przeprowadzonej przez dyrekcję zakładu redukcji robotników.

W inkryminowanym cyrkularzu p. Pistorius podał, iż powodem redukcji robotników jest przeciwdziałanie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, wstrzymaniu zamówień rządowych przez zaklady księcia pszczyńskiego.

Przewód sądowy wykazał, że treść cyrkularza była zupełnie nieprawdziwa.

500 japończyków zabitych

w czasie rozruchów na Formozie.

Tokio, 5 listopada.

Według dotychczasowych urzędowych sprawozdań, w czasie powstania na wyspie Formozie zabitych zostało 400 powstańców.

Straty Japonji w szeregach policjantów i oficerów służby policyjnej wynoszą około 162 ludzi.

Liczba zabitych przez powstańców osób cywilnych nie jest jeszcze dokładnie ustalona, gdyż codziennie nadchodzą wiadomości o znalezieniu nowych trupów. Możliwe jest, że straty Japończyków na Formozie wyniosą ogółem conajmniej 500 osób.

Dwa szczepy powstańcze zgłosiły na ręce japońskiego naczelnego wodza gotowość natychmiastowego poddania się.

Min. Curtius wyjeżdża do Prus Wschodnich.

Berlin, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „Tempo" donosi, że minister spraw zagranicznych Curtius w najbliższym czasie wybiera się w podróż po Wschodnich Prusach celem poinformowania tamtejszych kół politycznych o swym programie politycznem. Również kanclerz Brünning uznał za konieczne na wiązanie z Prusami Wschodniemi ściślej szego kontaktu w wielkiej polityce zagranicznej.

140 ludzi uwięzionych pod ziemią.

Straszna katastrofa górnicza w Ameryce.

Nowy Jork, 5 listopada.

W kopalni węgla pod Milfield w stanie Ohio wydarzyła się w środę straszna katastrofa w szybie 56, należącym do Greck Coal Co. na głębokości około 60 metrów, w którym zajętych było 300 górników.

170 górników udało się uratować, reszta zaś, między nimi prezes i 3 wyższych urzędników towarzystwa jeszcze pozostaje zamknięta.

Akcja ratunkowa niezmiernie jest utrudniona wskutek wybuchu pożaru, który nastąpił natychmiast po eksplozji.

Na miejscu katastrofy rozegrały się rozpaczliwe sceny. Tysiące krewnych i przyjaciół przyglądało się rozpaczliwym usiłowaniom kolumn ratowniczych, gdyż jak skonstatowano w dyrekcji, zamkniętych jest w szybie ogółem więcej aniżeli 140 robotników.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Delegacja sowiecka i angielska przybyła do Genewy.

Genewa, 5 listopada.
(Telegram własny).

W konferencji komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, której otwarcie nastąpi w czwartek przedpołudniem pod przewodnictwem holenderskiego posła w Paryżu, Londona, biorą udział 32 rządy, pomiędzy niemi nie członkowie Ligi Narodów: Rosja, Stany Zjednoczone i Turcja.

Dotychczas przybyły już do Genewy delegacje rosyjska pod przewodnictwem Litwinowa i Łunaczarskiego i angielska pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila, oraz poseł amerykański w Brukseli, Gibson.

Jak słychać, Niemcy z całą energją bronić będą sprawy bezpieczeństwa niemieckiego oraz zażądają ostatecznego wyjaśnienia stanowiska mocarstw europejskich w zasadniczych kwestjach rozbrojenia.

Kara śmierci w Gnieźnie.

Gniezno, 5 listopada.

W Gnieźnie rozpatrywano we wtorek sprawę Edmunda Kosińskiego, oskarżonego o zamordowanie naczelnika stacji Jana Owczarka.

Kosiński posiada bogatą przeszłość kryminalną. Sąd skazał Kosińskiego na karę śmierci.

Trocki chce się osiedlić w Anglji.

Londyn, 5 listopada.

Prasa angielska podaje, iż Trocki, za pośrednictwem swych angielskich przyjaciół zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o udzielenie mu wizy wjazdowej do Anglji. Rząd Mac Donalda, zastanawia się nad ewentualnością uwzględnienia tej prośby.

Skrajne prądy w Europie.

Dnia 22 września r. b. na posiedzeniu komisji morskiej Kongresu Stanów Zjednoczonych zdawał relację poseł B. Britten, prezes tej-że komisji, ze swych obserwacji z podróży w Europie.

„Przesadziłbym może, mówił Britten, twierdząc, iż nad Europą zbierają się chmury wojenne. Ale, biorąc pod uwagę istniejący brak zaufania i wrogość między różnemi państwami europejskiemi, wypada stwierdzić, że przygotowania do wojny i zbrojenia wojenne w Europie raczej rosną, niż zmniejszają się. Europa dzisiejsza jest lepiej i bardziej uzbrojona, niż Europa z roku 1922. W każdym razie, cokolwiekbądź by się stało, należy już dzisiaj powiedzieć zupełnie otwarcie i głośno, iż **Stany Zjednoczone nie wezmą więcej udziału w wojnie europejskiej.** Chyba, dodał Britten, że byłyby bezpośrednio dotkn'e i zaatakowane".

Było to powiedziane po wyborach w Niemczech, po zwycięstwie Hittlera i faszyzmu niemieckiego a w przeddzień nadchodzącego kryzysu wewnętrznego w Austrji, z którego obronną ręką wyszedł faszyzm austrjacki, obalając rząd Szobera. W przeddzień również olbrzymiej manifestacji Stahlhelmu w Koblencji, w której wzięły udział delegacje faszystowskich organizacyj z Italji, Norwegji i Finlandji.

Britten komentuje wszystkie te fakty, nie wymieniając ich zresztą, jako zjawiska katastroficzne, jako zwiastuny zaburzeń na kontynencie europejskim. I wyciąga stąd wniosek, podyktowany amerykańską prostolinijnością businessu politycznego, — **„urywajcie sobie łby bez naszej pomocy".** Business polityczny Stanów Zjednoczonych wymaga istotnie troskliwej kontroli nad permanentną produkcją rewolucyj w Ameryce południowej, jak również nad działalnością i wpływami kapitału angielskiego w republikach amerykańsko - łacińskich.

Dla oka i szkiełka amerykanina przedstawia się rzeczywistość europejska, tak zmienna i nakładająca wciąż inne maski na oblicze nadane jej przez wojnę, jako nawrót do gry wojennej żrących się nacjonalizmów.

Tak prostą rzeczywistość ta nie jest. Gra nacjonalizmów europejskich, koalizowanie się jednych przeciw drugim, zbrojenia —nie wyczerpują istoty rzeczy. Jest to zewnętrzność, z pozoru tylko podobna do przedwojennej.

Pod tą powierzchnią rozgrywa się walka o zupełnie inne problematy, o zupełnie odmienne a bardzo konkretne rzeczy. Jednym z najbardziej charakterystycznych przejawów tej walki prądów jest ogarniający dziś coraz to szersze połacie kontynentu europejskiego **ruch faszystowski.** Ruch, któremu w Niemczech na imię Hittleryzm, w Austrji — Heimwera, w Finlandji — lapuanizm, a gdzieindziej — jak w Norwegji, Czechosłowacji , na Węgrzech — jeszcze znak zapytania przyszłości.

Istotą ruchu faszystowskiego jest to, co określił w lapidarnem zdaniu książę A. de Rohan, publicysta austrjacki, autor b. ciekawej książki p. t. „Umbruch der Zeit". Pisze on:

„Najgłębszą racją sprzeciwu i protestu spółczesnej generacji przeciw demokracji w dzisiejszej jej formie jest — **anonimowość władzy.** Kto może dzisiaj powiedzieć, gdzie ulokowana jest władza, **kto rządzi?** Sfery t. zw. gospodarcze, biurokracja? Parlament? Nikt nie jest w stanie dać odpowiedzi na to pytanie? Winowajcami tego stanu rzeczy są stosowane w praktyce doktryny liberalne. Doktryny te są jednak odbiciem **martwej już przeszłości".**

Definicja, którą dał ks. de Rohan, zawiera w sobie wszystkie główne cechy ruchu **masowego,** jakim jest bezwątpienia faszyzm. I to faszyzm w swej najwspółcześniejszej edycji, w kraju nawskroś uprzemysłowionym wielko-kapitalistycznym — w Niemczech.

Hitleryzm nietylko przeciwstawia się demokracji politycznie, nietylko neguje „anonimowość" władzy w ustroju „kapitalistycznym", jak wyraził się Hittler w swym programie z 1926 roku, ale **społecznie** występuje jako pogromca oficjalnego socjalizmu z hasłami prawie „rewolucyjnemi". Hasła te, jak nacjonalizacja banków, municypalizacja wielkich magazynów, konfiskata majątków i zysków inflacyjno - powojennych — obliczone są oczywiście na przyciągnięcie mas. I zadanie to spełniły. Jak je spełniły, dowiodła tego cyfra 6 i pół miljona głosów oddanych 14 września na listy wyborcze Hittlera.

Dyktator — kryzys, dyktator — głód, dyktator — bezrobocie zrobiły swoje. Stworzyły **konjunkturę w Niemczech dla faszyzmu.** A Hittler konjunkturę ocenił, zważył, wyzyskał.

I pierwszą bitwę wygrał. Wygrał ją, stwarzając pozory rewolucyjnej sytuacji. Pozory te zachował dla trzymających się go mas wyborców. Sam wszak że znajduje się na rozdrożu. Ma do wyboru: albo posłuszne wykonywanie dyrektyw płynących wraz z subsydjami z **siedzib wielkiego przemysłu,** albo organizowanie przewrotu dla wprowadzenia dyktatury.

Pomimo więc pozorów tylko rewolucyjności, jakie stworzył Hittler, ruch faszystowski w Niemczech jest faktycznie rewolucyjnym ruchem, ponieważ prowadzi on masy, żądając odeń spełnienia danych przyrzeczeń.

Gdyby nie było przykładu włoskiego, gdyby faszyzm włoski nie zrealizował swego programu, mógłby faszyzm niemiecki, mógłby Hittler umiarkować swój bluff społeczny, ograniczyć się do posunięć politycznych. Ale teraz masy poruszone przez faszyzm żądają odeń **spełnienia obiecanych cudów czarnej i białej magji: skojarzenia wody z ogniem**

To, czego nie wolno urzeczywistniać komunizmowi, ma urzeczywistnić faszyzm.

W szerszem, w bardzo szerokiem znaczeniu dążenia do zmiany istniejącego ustroju pod parciem kryzysu i dotkniętych nim mas, faszyzm jest obecnie namiastką ruchu rewolucyjnego. Namiastką używaną celowo przez sfery rządzące np. w Niemczech dla osłabienia oficjalnego socjalizmu z jednej, dla szachowania komunizmu — z drugiej strony.

Jak doskonale **zdają sobie,** sprawę z tej sytuacji ludzie i sfery, stojący u władzy, stwierdza zastępujące zdanie b. ministra pruskiego, konserwatysty, R. von Rheinbabena:

„Fakt, iż partje socjaldemokratyczne nie potrafiły spełnić swego zadania — stworzenia nowego ładu i ustroju społecznego, odbija się jasno w tem, iż starają się one dzisiaj nietyle o urządzenie nowego świata, ile o **udział we władzy nad istniejącym starym św**[illegible]. Przejęły one i wchłonęły w siebie pojęcia i myśli ze świata burżuazji i konserwatyzmu".

Dlatego też na Zachodzie sfery rządzące nie obawiają się nigdzie socjalizmu ani socjalistów, traktując ich jako **żywioł raczej konserwatywny.**

Cała Europa, z małymi wyjątkami podminowana jest dziś przez prądy podziemne. Wszędzie, słabiej lub silniej, odczuwa się napór w kierunku przemiany istniejących form bytu, które okazuła się niezdolne i niedostateczne do opanowania życia i nieustającego kryzysu.

W tej walce partje środka, partje t. zw. rozsądku, jak mówią w Niemczech, zawiodły.

To też cały kontynent europejski przedstawia dziś obraz chaosu, znajduje się w stanie płynnym. Im większe są rozdarcia wewnętrzne, przeciwieństwa, antagonizmy, tem intenzywniejszem staje się nazewnątrz parcie nacjonalizmów, zbrojeń.

Kryzysy wstrząsające Europą nie są ani chwilowe, ani nawet chroniczne. Są **organiczne.** Dlatego też jako lek stosowane są środki tak radykalne i skrajne, jak faszyzm.

W. P—ski.

W dniu 10 listopada 1930 roku o godzinie 9-ej rano w Kościele Katedralnym w Łodzi zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych śmiercią chwalebna w obronie współobywateli policjantów Województwa łódzkiego:

ś. † p.

1. st. przod. Krawczyka Józefa
2. „ Woźniaka Jana-Wiktora
3. przod. Flaka Antoniego
4. „ Iwachowa Mikołaja
5. „ Mikołajewskiego Juljana
6. „ Morgantiego Stanisława
7. „ Pasikowskiego Bolesława
8. „ Radzikowskiego Hieronima
9. „ Rutkowskiego Ignacego
10. „ Sobczyńskiego Władysława
11. „ Stankiewicza Andrzeja
12. „ Sztorca Wiktora
13. st. poster. Blicharskiego Stanisława
14. „ Chojnackiego Antoniego
15. „ Grzywacza Franciszka
16. „ Kopani Jana
17. „ Kubackiego Konstantego
18. „ Kusidła Władysława
19. „ Litkego Emila
20. „ Szczawińskiego Józefa
21. „ Wapszki Władysława
22. „ Wypycha Józefa
23. poster. Antczaka Marjana
24. „ Dana Józefa
25. „ Daneckiego Jana
26. „ Hajduka Stanisława
27. „ Joachimiaka Kazimierza
28. „ Kłosa Wojciecha
29. „ Korzeniowskiego Jana
30. „ Kujawy Jana
31. „ Kwietnia Ludwika
32. „ Łaszewskiego Teofila
33. „ Miazka Edwarda
34. „ Nagockiego Ignacego
35. „ Najmana Aleksandra
36. „ Nowickiego Wacława
37. „ Olszewskiego Wacława
38. „ Pałowskiego Michała
39. „ Polkowskiego Teofila
40. „ Śledzika Jana
41. „ Szmidta Wincentego
42. „ Talarka Kazimierza
43. „ Urbańskiego Stanisława
44. „ Waliszewskiego Walentego
45. „ Woźniaka Pawła

Na nabożeństwo zaprasza wdowy, sieroty, rodziny i społeczeństwo

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. w Łodzi.

Tardieu przed parlamentem.

Tajemnicze zachowanie się opozycji.

Paryż, 5 listopada.

Rozpoczęcie jesiennej sesji parlamentu, które oczekiwane było z pewnem napięciem przez całą opinję publiczną Francji, nie dało bynajmniej oczekiwanych rezultatów.

Spodziewano się, że opozycja przypuści stanowczy szturm przeciwko rządowi, tymczasem nic podobnego nie miało miejsca. Czuć było pewne wahanie się lewicy, która nie znajduje mocnej podstawy w swoich usiłowaniach obalenia rządu. Liczyła ona na brak jednomyślności w łonie samego gabinetu, mianowicie w kwestjach dotyczących polityki zagranicznej.

Debata nad polityką zagraniczną, która od jutra rozwinie się w Izbie Deputowanych, przedstawia pod tym względem pierwszorzędną doniosłość Nie należy zapomnieć, że pewne odłamy lewicy nie tylko że popierają politykę Brianda, lecz również wypowiadają się za rewizją traktatu. **Otóż Briand nie dał najmniejszego powodu do zaliczenia go do stronników podobnej rewizji. Stąd niezdecyodwane stanowisko opozycji, która niezawodnie okaze się bezsilna wobec jednolitego frontu, zajętego przez większość Izby i bezwzględnie udzieli gabinetowi Tardieu swego poparcia.**

Rykow i Bucharin

mają być wygnani zagranicę.

Ryga, 5 listopada.

Walki wewnętrzne w Sowjetach dochodzą do najwyższego napięcia.

Opozycja prawicowa, która dotychczas zachowywała się biernie, rozpoczęła gwałtowną akcję przeciwko Stalinowi we wszystkich znaczniejszych ośrodkach robotniczych.

Olbrzymie wrażenie w Moskwie wywołało wystąpienie prezesa rady komisarzy ludowych, Rykowa, na trzech wiecach robotniczych, na których zgromadziło się kilka tysięcy ludzi.

W związku z wystąpieniem Rykowa odbyło się pod przewodnictwem Stalina posiedzenie Biura Politycznego bez udziału Rykowa, mimo, że został on wybrany przez 16-ty kongres komunistyczny do składu Biura. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, która ma zadecydować o losie Rykowa, Bucharina, Tomskiego oraz innych przywódców opozycji prawicowej. Uchwała ta trzymana jest narazie w tajemnicy. W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, że jeżeli Stalin zdecyduje się na wykluczenie przywódców opozycji prawicowej z partji i na wydalenie Rykowa i Bucharina zagranicę, opozycja prawicowa posiadająca znaczne wpływy w garnizonie moskiewskim, wystąpi czynnie przeciwko Stalinowi.

Sztokholm, 5 listopada.

Tegoroczną nagrodę Nobla z dziedziny literatury Akademja szwedzka przyznała literatowi amerykańskiemu Sinclairowi Lewisowi.



LISTOPAD
6
CZWARTEK

Dziś Leonarda
Jutro Nikandra

Wschód słońca	6.39
Zachód słońca	16.02
Wschód księżyca	16.10
Zachód księżyca	07.02
Długość dnia	09.12
Ubyło dnia	7.46

„Luzy" magistrackie.

W ciągu ostatnich lat dwuch słyszeliś my w sejmie wiele podniosłych mów i cennych nauk dla Rządu, dotyczących uchwalania i wykonywania budżetu.

Dobrze. Ale budżet ma nietylko państwo, ale także gmina, miasto. Zdawałoby się, że mleczni bracia mówców sejmowych, kuzynowie partyjni i kumy polityczne, zasiadające po magistratach miast, niesłychanie sumiennie i solidnie traktują sprawy budżetowe. O, budżet — święta rzecz!

Wystarczy się jednak rozejrzeć w budżecie łódzkim, aby stwierdzić, że „luzy budżetowe" i przekroczenie są tam na porządku dziennym, a prawo, rzeczywiście prawo budżetowe znajduje się w poniewierce.

Projekt budżetu miejskiego sporządza magistrat, uchwala budżet rada miejska, a zatwierdzają go władze nadzorcze — ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tak jest w teorji. W praktyce jednak dzieje się tak, że rada miejska w ostatniej kadencji była jedynie echem uchwał magistrackich i nie liczyła się absolutnie z postulatami choćby najsłuszniejsze mi mniejszości radzieckiej. Zalecenia i zarządzenia władz nadzorczych nie były zupełnie respektowane — magistrat swoje, a ministerstwo swoje....

Tak więc ministerstwo skreśla z budżetu sumę wydatków reprezentacyjnych ograniczając je do 15.000 złotych, magistrat wydatkuje na cele dyspozycyjne 48.000 zł. Jakim prawem?

Ministerstwo zmienia w celach oszczędnościowych przydziały subsydjow udzielane różnym stowarzyszeniom, przeważnie charakteru politycznego, a magistrat uparcie wypłaca te subsydja z naszych kieszeni...

Ministerstwo nie zatwierdza budżetu dodatkowego, przedłożonego mu przez Łódź, a magistrat mimo to budżet ten wykonywa, jak chce...

Jeśli nie starczą sumy budżetowe, magistrat wydatkuje poza budżetem, a dopiero później przenosi buchalteryjnie wydatkowane sumy na rachunek budżetu na rok przyszły...

Miasto wykonywuje budżet nadzwyczajny w wysokości przeszło 29 miljonów złotych pomimo nieuzyskania zatwierdzenia ze strony władz nadzorczych.

Gdzie jest prawo budżetowe? Gdzie jest praworządność,o którą tak usilnie te same partje dopomniają się w Sejmie?

Spis poborowych
rocznika 1910.

Dziś, w czwartek dnia 6 listopada 1930 roku do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (ul. Piotrkowska nr. 212), w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od 8-ej do 13.30) winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Z. Ż. i zamieszkali na terenie 14-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. M N. O. P.

Ustaną skargi na kasę chorych.

Doniosłe zmiany w lecznictwie kasowem

przyczynią się do uzdrowienia stosunku ubezpieczonych do tej instytucji.

Rozmowa z naczelnym lekarzem łódzkiej kasy chorych p. dr. Bogusławskim.

Przed kilku dniami wszystkie kasy chorych w Polsce wizytowała wycieczka kierowników poszczególnych kas oraz naczelnych lekarzy z wiceministrem pracy i opieki społecznej dr. Hubickim na czele. Wycieczka, która zwiedziła również Łódź, miała za zadanie zapoznać się z rezultatami reorganizacji lecznictwa kasowego, które nastąpiło przez

wprowadzenie instytucji lekarzy domowych.

Zaznaczyć należy, że jednym z projektodawców reformy lecznictwa był

naczelny lekarz łódzkiej kasy chorych dr. Bogusławski,

który pierwszy przeforsował w ministerstwie pracy zasadę, że lekarze nie mogą być traktowani w kasach jako pracownicy, lecz, że

powinnni mieć głos decydujący we wszystkich sprawach leczniczych.

Dotychczas instytucja lekarzy domowych wprowadzona była w Łodzi tylko w jednej dzielnicy, I-ej. O rezultatach tych inowacji ogół wie bardzo mało. A tymczasem w związku z nią dokonała się tak kolosalna zmiana we wzajemnym stosunku ubezpieczonych do lekarzy i samej instytucji kasowej, że wywołać musi ona ogólne zainteresowanie.

Jutro w ministerstwie pracy odbędzie się, pod przewodnictwem p. ministra Prystora konferencja w sprawie

wprowadzenia tych zmian na terenie całej Polski.

Z ramienia Łodzi wyjeżdżają na tę konferencję komisarz Łopuszański, dr. Bogusławski i dr. Maczewski. Ponieważ Łódź przoduje w dziele reformy, ponieważ w naszem mieście dokonane zostało to, co w innych miastach dopiero się projektuje,

delegacja łódzka na konferencji ministerjalnej będzie miała decydujący głos.

I w związku z tem zwróciliśmy się do naczelnego lekarza kasy chorych w Łodzi dr. Bogusławskiego, prosząc go o garść informacji, w tej, tak interesującej sprawie.

— Instytucja lekarzy domowych dała w Łodzi niezwykle dodatnie rezultaty — mówi dr. Bogusławski. — Nie chodziło mi, przy wprowadzeniu tej reformy tylko i wyłącznie o odciążenie poliklinik kasowych, choć ten cel był głównym Chodziło również o

propagandę idei lecznictwa kasowego

wśród najszerszych mas ubezpieczonych o wejście w bezpośredni kontakt lekarzy z pacjentami i o opiekę nad nimi, nie tylko w okresie choroby samego ubezpieczonego lub członka jego rodziny, lecz o opiekę wogóle.

— Jakie rezultaty wydała ta próba?

— Bardzo dobre! Tak dobre, że na konferencji ministerjalnej w całej rozciągłości podtrzymywać będę ideę realizacji okólnika p. ministra pracy i opieki społecznej, o wprowadzeniu w życie tej instytucji. Lekarze domowi stworzyli istotnie

nowy okres w historji rozwoju lecznictwa kasowego.

— Jak się to objawiło w praktyce?

— Proszę pana, lekarz domowy stał się w dosłownem znaczeniu

przyjacielem ubezpieczonego.

Ubezpieczony znalazł do niego drogę, przychodzi radzić się już nie tylko o stanie swego zdrowia, ale we wszystkich absorbujących go sprawach. Lekarz odgrywa rolę jakgdyby powiernika i w ten sposób zdobywa jego całkowite i bezgraniczne zaufanie. Ubezpieczony, który wie, że w lekarzu znajdzie doradcę we wszelkich swych dolegliwościach do którego może zajść w każdej chwili i który go odwiedza od czasu do czasu sam, bez zaproszenia, zupełnie inaczej ustosunkowuje się do instytucji kasowej.

Przestaje urągać — zaczyna szanować. Przestaje kląć na lekarzy, jak to było dotychczas — zaczyna im ufać.

— Czy na stanowiska lekarzy domowych zaangażowano nowe siły lekarskie?

— Narazie nie. Na razie obsadziliśmy punkty lekarzami dotychczas zatrudnionymi w kasie. W przyszłości jednakże się to zmieni. **Na stanowiska te będą mogli reflektować tylko ci lekarze, którzy wykażą się 5-letnią praktyką na prowincji.** Tylko tacy lekarze będą bowiem **mogli spełnić to zadanie, które im powierzymy.**

— W takim razie zmniejszył się zakres pracy w lecznicach?

— Chwilowo, tak. Jest to obecnie źródłem niezadowolenia niektórych lekarzy, ale przekonany jestem, że to niezadowolenie przeminie bardzo szybko. Twierdzę, że redukcja pracy w lecznicach jest tylko chwilowa. Bo cóż miała na celu reorganizacja? Umożliwienie lekarzom leczenia specjalistycznego. Leczenie to, w nawale pracy, było niemożliwe. Lekarz nie miał na nie czasu. Obecnie będzie mógł skrupulatnie zająć się każdym chorym, wymagającym jego opieki. Gdy domowy lekarz przyśle mu chorego, będzie mógł leczyć go według wszelkich zasad medycyny. I właśnie w miarę rozrostu tego specjalistycznego leczenia, wzrastać będzie nie tylko ilość godzin pracy lekarzy, ale już pracy pozytywnej.

ü Czy możliwe jest w takim wypadku powiększenie etatów lekarskich?

— Oczywiście. Z czasem będzie musiało to nastąpić. Nie zamierzam bynajmniej ograniczać lekarzy w ich pracy. Pragnę stworzyć dla nich jaknajlepsze warunki. Poprzedni zarząd kasy miał ciągłe scysje z lekarzami, ponieważ uważał siebie za pracodawcę, a lekarzy za swych pracowników. My wychodzimy z innego założenia. Traktujemy lekarzy nie jako podległych pracown., lecz jako współpracowników. Dlatego też uczyniłem to, czego nie uczynił przede mną żaden z naczelnych lekarzy kasowych — **wstąpiłem do związku lekarskiego, aby nie być uważanym przez lekarzy za przełożonego, lecz za starszego ich kolegę,** którego należy poprzeć w jego usiłowaniach. W stosunku do lekarzy zawsze wychodziłem z założenia, że

polityka dawnego zarządu była niewłaściwą,

gdyż w tak wybitnie leczniczej instytucji, jaką jest kasa chorych, lekarze w pierwszym rzędzie muszą mieć głos decydujący, a nie być w ślepej zależności od ludzi, którzy z lecznictwem nic wspólnego nie mają.

— Jednem słowem, próba udała się?.

— Tak. Jestem dumny z tego, że **Łódź kroczy teraz na czele wszystkich miast polskich pod względem usystematyzowania lecznictwa.** Mam nadzieję, że ubezpieczeni zrozumieją wysiłki nasze, i że ten czynnik zaufania, który jest najważniejszy w stosunkach kasy z ubezpieczonymi, zostanie utwierdzony. Jeśli będę miał całkowite poparcie lekarzy, jeśli lekarze-społecznicy przyczynią się również do tego, reorganizacja stanie się istotnie epoką w dziejach lecznictwa kasowego.

Na tem zakończyliśmy tę interesującą rozmowę. —s—

Gdy socjaliści stają się szefami...

Związki zaw. przeciw magistratowi.

Uchwała wiecu pracowników i robotników miejskich.

Zgodnie z zapowiedzią polskie związki zawodowe „Praca" urządziły w dniu wczorajszym w sali Filharmonji wiec pracowników miejskich, gazawni miejskiej, rzeźni i robotników sezonowych. Sprawy zawodowe referował kierownik związków p. Modrzejewski.

Prelegent w dosadnych słowach zobrazował stosunek obecnego magistratu m. Łodzi do pracowników miejskich. Mówca zaznaczył, iż magistrat socjalistyczny

faworyzuje jedynie członków PPS.,

pomijając całkowicie pracowników bezpartyjnych, bądź też, należących do innych ugrupowań politycznych. Jaskrawo to się uwypukla bądź przy rozdawaniu stanowisk, czy też przy udzielaniu awansów, lub też przy przyjmowaniu na jakiekolwiek roboty sezonowe.

Mieszkania w domach robotniczych rozdane zostały

ludziom zamożnym,

którzy posprzedawali swe prywatne lokale w centrum miasta. I w dalszym ciągu Magistrat krzywdzi pracowników miejskich, łudząc ich jedynie ciągłemi obiecankami, które z biegiem czasu okazują się tylko

kiełbasą przedwyborczą.

Wobec takiego stanu rzeczy pracownicy miejscy, jak i robotnicy sezonowi nie mogą dłużej pozwolić na jaskrawe szykany, jakie w stosunku do nich praktykuje łódzki magistrat.

Dlatego też, zebrani na wiecu pracowników miejskich, gazowni miejskich, rzeźni i robotników sezonowych w liczbie około 800 ludzi, uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni postanawiają jednogłośnie potępić krzywdzące stanowisko władz miejskich wobec pracowników, które przez okres swych rzędów godziło w interesy i kieszeń pracowników. Zgromadzeni domagają się:

1) przywrócenia i udzielenia w całej rozciągłości zaliczek i pożyczek, zagwarantowanych uchwałą Rady Miejskiej,

2) stosowania sprawiedliwych awansów dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich.

3) wydania wszystkim niższym funkcionarjuszom umundurowania zimowego i letniego,

4) przyśpieszenia wprowadzenia w życie przepisów emerytalnych dla pracowników miejskich,

5) przedłużenia robót sezonowych przynajmniej do 15 grudnia r.b.

6) udzielenia ekwiwalentu urlopowego robotnikom sezonowym. Wyżej wymienione postulaty dotyczyć winny równomiernie, jak pracowników miejskich, tak gazowni, rzeźni i robotników sezonowych. Zgromadzeni wszyscy pracownicy miejscy i instytucyj użyteczności publicznej oświadczają, iż ze zdobytych praw w żadnym wypadku nie zrezygnują".

LOTERJA PAŃSTWOWA.

W najbliższych dniach rozpocznie się ciągnienie I-ej wielkiej 22-ej Loterji Państwowej. Plan obecnej loterji został znacznie udoskonalony, zwłaszcza przez powiększenie wysokości wygranych oraz ilości premji. W ciągnieniu 5-ej kl. występuje jako główna wygrana zł. 1.000.000.— (miljon) oraz 23 premje!!! Nic też dziwnego, że zainteresowanie 22-ą Loterją państwową jest ogromne. Gracze kierują się przeważnie do kolektury S. Jatka, Piotrkowska 22 i 26 — zresztą zupełnie słusznie — jak bowiem powszechnie wiadomo kolekturze tej niemal stale sprzyja wyjątkowe szczęście.

W najbiedniejszej dzielnicy Łodzi wybudowany został

nowy wspaniały gmach Kasy chorych.

Mieścić się w nim będą: wzorowe ambulatorja, zakład położniczy i wodoleczniczy, pokoje obserwacyjne etc...

Wzniesiono również dwa kompleksy domów mieszkalnych: dla robotników i pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym w historji lecznictwa kasowego nastąpił bardzo uroczysty moment: oddano do użytku ubezpieczonych, zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta nową poliklinikę - lecznicę specjalistyczną dla przychodnich chorych, oraz częściowo dla chorych obłożnie.

Przy budowie lecznicy tej odgrywał rolę również moment reprezentacyjny—chodziło o postawienie w dzielnicy miasta, zamieszkałej przez ludność ubogą. takiego gmachu, który spełniałby rolę propagandową na rzecz kasy chorych.

Zadanie to zostało całkowicie osiągnięte.

Na uroczystość poświęcenia lecznicy przybyć miał osobiście p. minister pracy i opieki społecznej, Prystor. W ostatniej jednak chwili zatrzymały go w Warszawie ważne sprawy państwowe, to też miast niego przyjechał p. wiceminister gen. dr. Hubicki, w towarzystwie dyrektora departamentu inż. Grabowskiego i szeregu przedstawicieli stołecznego świata lekarskiego.

Zaznaczyć należy, że Łódź pierwsza ze wszystkich miast wprowadziła u siebie te zmiany w lecznictwie kasowem, które były zawarte w słynnym okólniku ministerstwa pracy, przyznającego w tak wybitnie lekarskiej instytucji, jaką jest kasa chorych, należny głos lekarzom. Tem właśnie tłumaczy się powszechne zainteresowanie nową lecznicą.

P. wiceministra powitali na dworcu pp. wojewoda Jaszczołt i gen. Małachowski oraz komisarz kasy chorych inż. Łopuszański. Po krótkim wypoczynku w urzędzie wojewódzkim, wszyscy udali się do nowego gmachu lecznicy przy ul. Łagiewnickiej 36, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz i zaproszeni goście oraz reprezentanci prasy.

Uroczystego aktu poświęcenia nowego gmachu dokonał ks. biskup Tymieniecki, który w podniosłych słowach podziękował obecnemu kierownictwu kasy za niespożytą energję, z jaką pracuje ono nad reorganizacją i polepszeniem lecznictwa dla ulżenia tysiącznym rzeszom ubezpieczonych.

Przemówienie p. komisarza Łopuszańskiego.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy kasy chorych inż. Łopuszański, który wygłosił następujące przemówienie.

— Dzień dzisiejszy, w którym łódzka kasa chorych oddaje do użytku ubezpieczonych ten gmach, jest wielką uroczystością dla instytucji i jej członków. Nowa bowiem lecznica funkcjonować będzie

w dzielnicy najbardziej upośledzonej pod względem sanitarnym, źle zabudowanej, a zamieszkałej przez ludność robotniczą i najbiedniejszą.

Dzielnica ta, w której zamieszkuje około 50.000 ludzi, wymagających szczególnie spreżystej i czujnej opieki lekarskiej, dotychczas nie posiadała odpowiednich warunków, by opiekę tę można było jej w całej rozciągłości zapewnić. Dzielnica ta nie posiadała odpowiedniego gmachu na przychodnię, zarówno co do pojemności jak i warunków higjenicznych. To też od samego początku powstania kasy chorych w Łodzi stwierdzono naglącą konieczność zbudowania w tym punkcie miasta gmachu dla celów lecznictwa kasowego. Budowę rozpoczęto w drugiej połowie 1927 roku. W czerwcu 1929 roku, kiedy objąłem urzędowanie w kasie, **gmach ten znajdował się jeszcze w stanie zupełnie surowym.**

Od tej daty po dzień dzisiejszy prowadzono stałe roboty nad wykończeniem budynku, nie zważając na wielkie trudności, powstałe wskutek kryzysu w przemyśle łódzkim, a co zatem idzie braku pieniędzy.

Mimo trudności bez jakiegokolwiek uszczuplenia pierwotnych planów budowy udało się nam obniżyć jeszcze w wykonaniu koszta budowy, które wyniosły ostatecznie 3,450,534 zł.

Były zarząd autonomiczny zamierzał cały ten gmach przeznaczyć na ambulatorjum dzielnicowe. Ze względu jednak na zarządzoną przez ministra pracy i opieki społecznej reorganizację lecznictwa kasowego, która niejako zapoczątkowuje nową erę w lecznictwie kasowem, nastąpiła zmiana w przeznaczeniu poszczególnych ubikacyj gmachu. Reorganizacja lecznictwa przeniosła punkt ciężkości z leczenia ambulatoryjnego na szpitalne oraz na t. zw. lekarzy domowych, uznaliśmy więc za konieczne przystosować ten gmach, naturalnie w granicach możliwości, do nowych potrzeb i zgodnie z tem poliklinika ta podzielona została na następujące działy:

1. **przychodnię specjalistyczną, która zawiera oddziały chorób wewnętrznych skórno - wenerycznych, chirurgji, laryngologji, neurologji, pedjatrji łącznie z boksami dla zakaźnych dzieci, dentystyki.**
2. **zakład położniczy na 55 łóżek.**
3. **zakład wodoleczniczy, pierwszy tego rodzaju w Łodzi, dla którego wydzielono pół piętra.**
4. **gabinety dla domowych lekarzy.**
5. **pokoje obserwacyjne dla niezdolnych do pracy,**
6. **protezjarnia.**

Nowy gmach został teraz całkowicie wykorzystany i to w sposób, który dla leczenia ubezpieczonych będzie najbardziej celowy.

W zakończeniu pragnę złożyć p. ministrowi podziękowanie za zaszczycenie swą obecnością naszej uroczystości i chcę zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby dzieło nowej organizacji lecznictwa kasowego było dokonywane w tym gmachu w możliwie najszerszym zakresie.

Wspaniałe dzieło.

W odpowiedzi p. minister gen. Hubicki podziękował władzom kasowym i wezwał do dalszej pracy dla dobra ubezpieczonych.

Z kolei nastąpiło zwiedzenie gmachu wybudowanego według projektu i pod nadzorem inż. arch. Szereszewskiego.

Budynek przedstawia się niezwykle imponująco. Jest wykończony luksusowo i starannie, w zupełności przystosowany do przyjmowania dziennie większej ilości chorych. Obszerne jasne korytarze wyłożone są kaflami; Poczekalnie przy gabinetach lekarskich są takiej wielkości, że nawet przy dużej ilości chorych

wykluczony jest ścisk i brak miejsca.

Niezwykle pożyteczną inowacją są t.zw. rozbieralnie — małe pokoiki przy gabinetach lekarskich, w których chorzy po przejściu z poczekalni będą się rozbierać, by nie czynić tego w gabinecie lekarza, zabierając przytem czas.

Doskonale zorganizowany jest

oddział dentystyczny,

który posiada ogólną salę z gabinetami, a poza tem specjalny gabinet dla chorych zbyt nerwowych, którzy nie mogą powstrzymać się od krzyku oraz specjalny gabinet, w którym dokonywane będzie usuwanie zębów.

Dużą uwagę położono na tak ważny dział, jakim jest laryngologja. Prócz gabinetów lekarskich i poczekalni oddział laryngologiczny otrzymał również pomieszczenie z łóżkami dla chorych obłożnie.

Specjalne skrzydło gmachu otrzymał dział okulistyki, w którem nadto oddział dla chorych na jaglicę jest zupełnie izolowany i posiada specjalne wejście.

Imponująco przedstawia się

oddział ginekologiczny,

który również posiada specjalne wejście, a ma 55 łóżek. Pod względem akuszeryjnym miasto nasze było wyjątkowo upośledzone i dlatego oddział ten ma dla ubezpieczonych wielkie znaczenie.

Bardzo dogodnie wyposażony jest również i urządzony

oddział dla dzieci,

przyczem dla uniemożliwienia zarażenia się dzieci, urządzone zostały specjalne boksy, w których będą badane powierzchownie dzieci, nim wpuści się je do ogólnej poczekalni.

Nowa poliklinika ma dla lecznictwa kasowego bardzo poważne znaczenie.

Po zwiedzeniu gmachu, komisarz Łopuszański podejmował gości herbatką, poczem p. min. Hubicki odjechał do urzędu wojewódzkiego.

Domy dla pracowników.

W godzinach popołudniowych przybyli do urzędu wojewódzkiego dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Siwik oraz kierownik budowy domów pracowniczych p. Adamczyk. W ich towarzystwie p. gen. dr. Hubicki wraz z otoczeniem udali się na szosę pabjanicką gdzie budowane są z funduszów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych **dwa wielkie kompleksy domów: jeden dla pracowników umysłowych, drugi dla robotników.**

Oba domy zostały już doprowadzone pod dach. W ciągu zimy i wiosny będą wykończone i latem oddane do użytku publicznego. Dom dla pracowników umysłowych mieści 240 izb, a dla robotników 300 izb mieszkalnych.

Poświęcenia gmachów dokonał również ks. biskup Tymieniecki, poczem gen. dr. Hubicki wraz z przybyłymi z nim z Warszawy dygnitarzami wyjechali. Latem rozpocznie się w Łodzi budowa dalszych dwuch kompleksów domów. (-is).

Szofer zasnął przy kierownicy.

Autobus strzaskany.—7 osób odniosło rany.

W dniu wczorajszym około godziny 6 rano, koło lasów państwowych na szlaku Rzgów — Tuszyn, zdarzyła się katastrofa autobusowa, spowodowana zaśnięciem szofera.

Między Przedborzem, a Łodzią stale kursuje autobus KL. 72031, prowadzony przez szofera Władysława Stachurskiego, zamieszkałego w Przedborzu.

Również i w dniu wczorajszym wspomniany autobus wyruszył z Przedborza, zabierając ze sobą do Łodzi 11 pasażerów.

Około godziny 6 rano, zmorzony snem wskutek całonocnego prowadzenia autobusu,

szofer Stachurski zasnął przy kierownicy,

zdając tem samem autobus z pasażerami na łaskę losu.

W pewnym momencie autobus stoczył się z nasypu szosy na tor tramwajowy, ulegając zupełnemu strzaskaniu.

Jęki przerażonych pasażerów zaalarmowały przejeżdżający szosą patrol policji ruchu kołowego.

Wspólnemi siłami udało się policjantom wydobyć z roztrzaskanego autobusu 11 pasażerów, z których

7 odniosło lżejsze i cięższe rany.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez lekarza ze Rzgowa, ranni pasażerowie udali się pierwszym tramwajem do Łodzi.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż przyczyną katastrofy był szofer Władysław Stachurski, który zasnął przy kierownicy podczas prowadzenia autobusu.

Po przesłuchaniu świadków katastrofy, jak również i samego mimowolnego, sprawcy katastrofy, szofer Władysław Stachurski został aresztowany i przewieziony do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego Natkesa. p.

Kradzież w hotelu „Savoy".

W dniu wczorajszym z zamkniętego pokoju w hotelu „Savoy" przy ulicy Traugutta, zajmowanego przez Aleksego Mielurkowa, nieznany sprawca skradł walizę z rozmaitemi rzeczami wartości około 1000 złotych i zbiegł.

Powiadomiona o powyższej kradzieży policja wszczęła za złoczyńcą poszukiwania. (p).

B. P.

TEOFILA z KUPFERÓW GERSZT

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 5-go listopada r. b., przeżywszy lat 66. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dn. 6 listopada rb. o g. 1 pp. z domu żałoby przy ul. Narutowicza № 38, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córka, synowie, synowa, zięć i wnuczki.

Przemysłowcy oskarżeni o podpalenie fabryki

Wczoraj zeznawali świadkowie i rzeczoznawcy.—Kto przyniósł pęcherze z naftą?

Wyrok w tym sensacyjnym procesie wydany zostanie dziś.

Drugi dzień procesu o podpalenie fabryki przy Alei Kościuszki 10 w znacznym stopniu zwiększył zainteresowanie publiczności, która od samego rana szczelnie zapełniła salę.

Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Pierwsza zeznawała robotnica fabryki Cukiera, Rubina i Szajnfarbera, **Siennicka**. Pracowała ona u nich 2 i pół roku.

Świadek: Wyszłam z fabryki o 6-ej po południu. Przechodziłam wówczas przez magazyn surowców. Było tam dużo towaru. Nafty i benzyny nie widziałam.

Przewodniczący: Jak wam wypłacano pensję?

Świadek: Ostatnio dwa razy tygodniowo.

Przewodn.: Dlaczego w dwuch ratach tygodniowych?

Świadek: Nie wiem. Pracowałam w tej fabryce przeszło dwa lata i miałam zaufanie do właścicieli, bo zawsze punktualnie płacili i wszyscy wiedzieli, że oni mają dużo pieniędzy.

Następnie zeznawał Baczyński, pasierb oskarżonego Cukiera, który w fabryce pełnił funkcję dyrektora. W przeddzień pożaru wyjechał on do Poznania na inkaso. Gdy wrócił po dwuch dniach do Łodzi, skierowano go wprost do urzędu śledczego, gdzie go poddano przesłuchaniu w charakterze świadka. Baczyński często wyjeżdżał w sprawach firmy w której pracował.

19-letni dyrektor.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że księgi fabryczne zaginęły?

Świadek: Tak. Nikt nie wie, gdzie się one podziały.

Przewodniczący: Ile towaru było w dniu pożaru?

Świadek: Dużo. Od dwuch do trzech tysięcy tuzinów pończoch.

Przewodniczący: Jak ostatnio prosperowała fabryka?

Świadek: Gotówki nam nigdy nie brakowało.

Przewodniczący: Czy robotnikom płacono regularnie?

Świadek: Ostatnio nawet dwa razy tygodniowo.

Przewodniczący: Ilu było robotników?

Świadek: Około 35.

Przewodniczący: A ile wynosiła tygodniowa wypłata?

Świadek: Około 1500 złotych.

Przewodniczący: Czy używaliście przy pracy nafty i benzyny?

Świadek: Tak. Do skrapiania przędzy. Tygodniowo do dwuch litrów benzyny i nafty.

Przewodn.: Czy robotnikom wolno było wchodzić do składu przędzy?

Świadek: Specjalnych instrukcji nie było, tak, że każdy mógł wejść bez zapytania pracodawców.

Przewodniczący: A do czyich obowiązków należało zamykanie drzwi magazynu?

(Oskarżony Szpektor, jak wczoraj podawaliśmy, mówił, iż zastał drzwi wejściowe otwarte).

Świadek: Drzwi powinien był zamykać ten, kto ostatni wychodził. Jak było w dniu pożaru, tego nie wiem.

Przewodniczący. Czy świadek był w fabryce po pożarze?

Świadek: Byłem po paru dniach.

Dalej w związku z skierowanem w jego stronę pytaniem mecenasa Bilyka świadek opowiada, że już **jako 19-letni młodzieniec zarządzał tą fabryką i pracował w niej w ciągu trzech lat bez przerwy.** Na maszynach się nie znał i nigdy się bliżej niemi nie interesował. Opowiada on również, iż po pożarze w fabryce sprzedawano odpadki i z uzyskanych w ten sposób pieniędzy spłacano rozmaite długi, ogólnej wysokości kilku tysięcy złotych.

Przewodniczący: Kto pomagał świadkowi w segregowaniu tych odpadków?

Świadek uchyla się od konkretnej od powiedzi.

Przewodniczący: Jak się świadkowi zdaje, kto mógł przynieść do fabryki owe pęcherze z benzyną?

Świadek: Nie wiem. Skąd ja mogę wiedzieć.

Po kilku pytaniach, nie wnoszących do sprawy żadnych konkretnych danych, świadek ten został zwolniony.

Żona włamywacza.

Z kolei rozpoczyna zeznania żona Szpektora, oskarżonego o podpalenie włamywacza. Publiczność słucha ją z wielkiem zainteresowaniem.

Szpektorowa, niemłoda już kobieta, początkowo jest dość nieśmiała, lecz bardzo szybko oswaja się z atmosferą sądową.

Przewodniczący: Czem się zajmował mąż oskarżonej?

Świadek: Od wojny handlował towarami kolonjalnemi.

Przewodn.: Czy często jeździł do Łodzi?

Świadek: Dwa razy tygodniowo. Przed tym pożarem pojechał do Łodzi z cebulą. Miał wrócić wieczorem, ale się nie zjawił. W nocy przyszła do mnie policja. Policjanci powiedzieli mi, że **mój mąż rozbił w Łodzi bank.** Nie mogłam tego zrozumieć. **Pojechał z cebulą i rozbił bank?**

Słowa te wywołują wesołość na sali. Szpektorowa nie zwraca na to żadnej uwagi i mówi dalej:

Pojechałam do Łodzi do męża. Dowiedziałam się, że został bardzo ciężko poparzony. Nie mogłam z nim nawet mówić. Chciałam go zabrać do szpitala, ale nie miałam na to pieniędzy i zresztą on zgubił paszport, a mnie powiedziano, że bez dokumentów nie przyjmują do szpitala.

Przewodniczący: Czy mąż świadka dobrze zarabiał?

Świadek: Ostatnio trochę gorzej Zdarzało się, że nic nie miał i ja musiałam zajmować się handlem.

Przewodniczący: A w jaki sposób mąż świadka zarabiał?

Świadek: To mnie nigdy nie obchodziło. Ja tylko chciałam, żeby zarabiał, a w jaki sposób, to już była jego sprawa. Ostatnio nigdy nie widziałam u niego pieniędzy. Zawsze prawie chodził bez grosza.

Wywiadowca policji.

Po Szpektorowej zeznawał jeden z wywiadowców policyjnych. Mówił on, iż Szpektor był znany władzom jako **„lepszy włamywacz"** jeszcze z czasów przedwojennych. Dokonywał on tylko większych włamań i drobnemi kradzieżami się nie zajmował. W ostatnich latach miał on już wogóle mało wspólnego z fachem złodziejskim, gdyż wiedział że policja ma go ciągle na oku.

Dalej wywiadowca ten opisywał wygląd fabryki w czasie pożaru. Zeznania jego całkowicie odpowiadały aktowi oskarżenia, w którym była mowa o znalezionych pęcherzach z naftą i benzyną i o ucieczce Szpektora.

Po wywiadowcy policyjnym zeznawali

kupcy i przemysłowcy,

zarówno łódzcy, jak i zamiejscowi, którzy utrzymywali stosunki handlowe z oskarżonym Rubinem, Cukierem i Szajnfarberem. Zeznania ich brzmiały naogół korzystnie dla podsądnych.

Twierdzili oni, iż fabryka cieszyła się dobrą opinją w świecie kupieckim. Rubin, Cukier i Szajnfarber solidnie wywiązywali się ze swych zobowiązań i nigdy nie zwlekali z regulowaniem długów. Powszechnie uważano, iż fabryka ich bardzo dobrze prosperuje.

Kilku kupców stwierdziło również, iż oskarżeni Rubin i Cukier, którzy w dniu pożaru wyjechali z Łodzi, bawili u nich w sprawach handlowych. Rubin w Gdańsku, a Cukier w Kielcach i Busku.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły zeznania **dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Polonia" p. Michałowskiego,** w którem to towarzystwie fabryka była asekurowana.

Dyrektor tow. ubezpieczeniowego.

P. dyr. Michałowski dowiedział się o pożarze z dzienników. Gdy o godzinie 8-ej rano udał się do gmachu fabrycznego, zastał na podwórzu wywiadowców policyjnych. Obejrzał pęcherze, które znajdowały się jeszcze w fabryce, stwierdził brak ksiąg handlowych i osobiście **się przekonał, że przędza była przesiąknięta naftą.**

Obrońca, adw. Lipszyc: Czy towarzystwa ubezpieczeniowe sprawdzają sumy zadeklarowane przez ubezpieczonych?

Świadek: Tak. W chwili ubezpieczenia towarzystwo sprawdza wysokość zadeklarowanej sumy.

Adw. Lipszyc: A jak jest w wypadku pożaru?

Świadek: Ubezpieczony musi udowodnić ile były warte towary, które posiadał na składzie w dniu pożaru.

Adw. Lipszyc: Czy temi dowodami muszą być księgi handlowe?

Świadek: Tak jest.

Adw. Lipszyc: A jeśli książki się spaliły, czy towarzystwo ma obowiązek wypłacania za zniszczony towar?

Świadek: Obowiązku nie ma. To zależy w dużym stopniu od opinji, jaką się firma cieszy. Te sprawy zwykle załatwia się polubownie.

W końcu zeznaje jeszcze wezwany w charakterze rzeczoznawcy z łódzkiej straży ogniowej naczelnik Koszade.

W związku z zapytaniem obrońcy, adw. Lipszyca, p. Koszade wyjaśnia, iż osobiście dokonał oględzin miejsca pożaru i opowiada o akcji ratunkowej.

Obrońca adw. Lipszyc: Czy ogień zagrażał życiu dozorcy, którego mieszkanie znajdowało się w pobliżu fabryki?

Świadek: Nie. Nie zagrażał.

Dalej nacz. Koszade twierdził, iż akcja ratunkowa trwała tylko trzydzieści minut. Gdyby na miejscu nie znalazła się straż ogniowa, pożar oczywiście mógłby przybrać poważniejsze rozmiary i przenieść się na sąsiednie budynki fabryczne.

Na tem zakończono badanie świadków.

Po kilkugodzinnej przerwie sąd przystąpił do odczytywania protokułów rzeczoznawców.

Wyrok spodziewany w dniu dzisiejszym.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 17). Sukc. S. Gorteina (Pilsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p)

Złodzieje w kinie.

Trzy zuchwałe włamania.

Wczoraj policja łódzka otrzymała kilka meldunków o zuchwałych wstępach złodziejskich.

W podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 17 znajduje się kino „Polonia", które jest od pewnego czasu nieczynne ze względu na dokonywany remont.

Włamywacze, korzystając z tego, że przez cały dzień nikt nie przychodził do lokalu, otworzyli drzwi podrobionym kluczem i znalazłszy się wewnątrz kina zabrali się do „pracy".

Łupem ich padł aparat kinematograficzny, lampa projekcyjna i rozmaite narzędzia.

Wynieśli oni to wszystko częściami, by nie zwrócić uwagi lokatorów bardzo ruchliwego domu.

Włamanie spostrzeżono dopiero wieczorem.

Poszkodowany oblicza straty na sumę około 10 tysięcy złotych.

★

W nocy dokonano również włamania do składu wyrobów pończoszniczych Adama Marczyńskiego przy ul. Nawrot 70. Złoczyńcy otworzyli lokal przy pomocy podrobionych kluczy i zabrali 50 tuzinów skarpetek i 48 tuzinów pończoch.

Wartość skradzionych skarpetek i pończoch wynosi 4 tysiące zł.

★

Trzeciego włamania dokonano wreszcie do mieszkania Fajgi Wrońskiej zamieszkałej przy ul. Kielma 10.

Złoczyńcy skradli jej garderobę i bieliznę na łączną sumę około 5 tysięcy złotych.

Policja zawiadomiona o wszystkich występach złodziejskich, dotychczas nie schwytała sprawców.

Gdzie padła wygrana 250.000 zł.

Donoszą z Warszawy:

Obligacja Pożyczki Budowlanej Nr. 69753, na którą padła obecnie główna wygrana 250.000 zł. została sprzedana przez Bank Ziemiański w Warszawie. Wybrańcem fortuny jest urzędnik Tramwajów Miejskich w Warszawie.

WYBORY.

Gorączka przedwyborcza wzmaga się z dnia na dzień.

Ostatnia niedziela przed decydującym dniem wyborów.

Wczoraj akcja wyborcza w Łodzi ożywiła się w znacznym stopniu, szczególnie na peryferjach miasta. Na każdym niemal rogu krążyli chłopcy i starsi agitatorzy, rozdając robotnikom i robotnicom ulotki i kartki, nawołujące do głosowania na tę czy inną listę. Również wczoraj w większych ilościach ukazały się na murach miasta afisze wyborcze poszczególnych grup i komitetów.

★

Na nadchodzącą niedzielę, która jest ostatnim przedwyborczym dniem świątecznym, wyznaczono dotychczas w Łodzi 23 wiece. Między innemi 11 wieców zapowiadają organizacje, popierające Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, 2 wice zapowiedziała PPS. frakcja rewolucyjna, oraz dwa wiece — PPS. CKW. Poza tem wiece zapowiedziały: NSPP., Bund. Poalej-Sjon, Sjoniści i blok katolicki (chadecy).

TAJNIE CZY JAWNIE.

Z największem zainteresowaniem oczekują wszyscy wyjaśnienia generalnego komisarza wyborczego, sędziego Giżyckiego w sprawie sposobu głosowania. Przed kilku dniami bowiem wynikła kwestja, czy przymiotnik „tajny" oznacza obowiązek czy też prawo każdego obywatela. Kwestja ta komentowana była w ten sposób, że każdy obywatel ma prawo głosować tak, jak uważa za stosowne t. zn. może głosować tajnie, by nikt nie widział jego kartki z numerem, ale **ma również prawo nie kryć się ze swemi przekonaniami i głosować jawnie.**

Spodziewane jest w tych dniach miarodajne i ostateczne wyjaśnienie tej sprawy przez generalnego komisarza Giżyckiego.

URNY I KOPERTY

W bieżącym tygodniu przewodniczący obwodowych komisji wyborczych otrzymają urny wyborcze, do których składać się będzie w dniu 16 listopada kartki z numerami, oraz odpowiednią ilość kopert, oznaczonych pieczęcią okręgowej komisji wyborczej nr. 13. W ten sposób dokonane zostaną wszystkie przygotowania urzędowe do wyborów.

NIEMCY ZA RZĄDEM.

Wśród ludności niemieckiej zarówno miasta, jak i województwa łódzkiego ożywioną działalność przedwyborczą prowadzi Niemiecki Związek Kulturalny i Gospodarczy w Polsce. W porozumieniu z komitetem wyborczym BBW. z Rz. przeprowadza on agitację słowem mówionem i drukowanem za listą nr. 1, wychodząc ze słusznego założenia, że lojalna ludność niemiecka zainteresowana jest głęboko w utrzymaniu siły politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej, a tę siłę zapewni przedewszystkiem zwycięstwo listy nr. 1.

STANOWISKO KUPCÓW.

Dziś dnia 6 listopada w lokalu Stow. Kupców — detalistów, Piotrkowska 69, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków.

Na porządku dziennym sprawy gospodarcze i polityczne.

Wszystkie sfery społeczne

są reprezentowane na listach B.B.W. z Rz.

Stronnictwa opozycyjne, działające w obecnych wyborach przeciwko liście B. B. W. z Rz.' posiłkują się w akcji wyborczej bardzo często argumentem, jakoby listy B. B. W. z Rz. sporządzone były dość jednostronnie i bez uwzględnienia składu społecznego ludności. Opracowaliśmy wobec tego dane statystyczne, z których wynika, że twierdzenie to jest nietylko fałszywe, ale i że skład list wyborczych okręgowych B. B. W. z Rz. idealnie wprost odpowiada socjalnemu podziałowi naszego społeczeństwa.

Polska jest krajem w przeważnej części rolniczym. Znaczna ilość okręgów wyborczych nawskroś rolniczy charakter. Dlatego też nie należy się dziwić, iż 63.6 proc. kandydatów B. B. W. z Rz. reprezentuje element rolny, zaś 37.3 proc. — element miejski. Samych jednak rolników jest na listach okręgowych tylko 47.2 proc. natomiast 16.4 proc. — to inteligencja związana z rolnictwem swym zawodem i interesami.

Olbrzymi odsetek kandydatów do sejmu stanowi inteligencja zawodowa, bo aż 39.1 proc. (profesorowie uniwersytetów, inżynierowie i technicy, sędziowie, adwokaci i notarjusze. lekarze, publicyści, nauczyciele i urzednicy). — Element przemysłowy reprezentuje 20 proc. kandydatów, w czem połowa robotników przemysłowych. Licznie reprezentowane są kobiety.

Z pośród zawodów głównych nie pominięto ani jednej dziedziny, tak iż powodzenie list B. B. W. z Rz. gwarantuje obecność w sejmie specjalistów na każdem polu pracy. Żadna warstwa nie została pominięta, ani też żadnej nie dano uprzywilejowanej przewagi. Dzieło naprawy konstytucji, które jest centralnem hasłem obecnych wyborów, musi być bowiem dziełem całego społeczeństwa, a nie tylko jego części.

W fotelu i za kulisami.

Fotel 47.

Komedja w 3 aktach (4 odsłonach) Verneuil'a. w Teatrze Kameralnym.

Jest to zapewnie dziełem przypadku, że tematy ostatnich trzech premjer naszych teatrów potrącają... o kazirodztwo. W „Kawalerze Papie" podstarzały jowelas odnajduje po wielu latach troje swoich nielegalnych dzieci i do dwóch swych ładnych córeczek czuje uczucie, któreby Freud nazwał podświadomym kompleksem kazirodczym.

Po „Papie", przyszła kolej na „Maman do wzięcia" Grzymały-Siedleckiego. I — „maman", która tylko chciała użyć rozkoszy życia, co w tym wieku każdej kobiecie należy wybaczyć, omal nie popełniła strasznego czynu — nie została kochanką przyszłego męża swej córki!... Ale, że Grzymała nie jest Sofoklesem, więc skandalu nie było i cała afera została utopiona w morzu śmiechu.

A teraz w Teatrze Kameralnym w komedji Verneuil'a „Fotel 47" pokazano nam także — maman, także „bardzo i owszem" i i także romansującą z mężem „rodzonej" córki.

W roku ubiegłym p. Adwentowicz „zasiał" na scenie łódzkiej system „dwójkowy", polegający na tem, że tuż obok siebie grane były dwie sztuki tego samego „gatunku". Ten „system" jeszcze trwa, bo jednocześnie prawie na dwu scenach miejskich ujrzeliśmy takie dwie „Maman", które mają chrapkę akurat na swych doszłych czy niedoszłych zięciów.

Pani Róża Siedleckiego to polska edycja maman, pani Żylberta — francuska.

Pani Róża pochodzi z dobrej ziemiańskiej rodziny, filozofuje na temat poezji, sztuki i miłości, choruje na „weltschmerz", cierpi na „katar duszy", i w rezultacie raz się upija, poczem prędko wyjeżdża na wieś i wydaje córkę za mąż.

Żylberta to zupełnie coś innego. Jeśli w kimś się kocha, niczego sobie nie żałuje i niczem się nie krępuje. Ma męża, ale przeważnie tylko w tym celu, aby w uroczystych momentach zmuszać go do odegrania roli ojca jej córki. Pozatem ma kochanków, którzy ją utrzymują, sa z tego dumni i potrafią się przedstawić jej mężowi w następujący sposób:

— **Jestem kochankiem pańskiej żony!...**

Jednakże Róża jest cnotliwa, gdy Żylberta — rozpustnica, ale że i Verneuil nie jest Sofoklesem, więc cała awantura z zięciem Żylberty, który tylko przypadkowo nie został jej kochankiem, a nawet i mężem—skończyła się na paru niewinnych pocałunkach. Moraliści nie mają po wodu do rozdzierania szat, ponieważ nic się właściwie nie stało...

I jeszcze jedna uwaga. Siedlecki i Verneuil zrobili niesłychaną reklamę teściowym. Dotychczas bowiem teściowe w komedjach zawsze były stare i potworne. Siedlecki i Verneuil pokazali nam, że jednak „maman" mogą być wcale apetyczne, mogą skutecznie konkurować z rodzonemi córkami a nawet zwyciężać!...

Mamusie i maman!... Teściowe i świekry!...

Szturmujcie do kas teatrów miejskich!... Zapełniajcie sale po brzegi! Mobilizujcie krewne „po fachu!..." Stała się bowiem rzecz historyczna! Po raz pierwszy na świecie dwaj autorzy teatralni czynią wam niebywałą reklamę. Dawniej robiono z was maszkary i babsztyle... Siedlecki i Verneuil odmłodzili was!... Uczynili z was istoty pełne wdzięku i czaru! Hej, mamusie i maman!... Teściowe i świekry!... **Dzięki Siedleckiemu** i Verneuilowi macie szanse!... **Możecie** przeżywać drugą młodość!... Śmiało w życie! En avant! Do szturmu! Marsz!...

**

„Fotel 47" jest jedną z najlepszych sztuk świetnego komedjopisarza Verneuila. Rzecz par excellence paryska — humor lekki, musujący jak szampan, a sytuacje nieraz paradoksalne, lecz wprost matematycznie konstruowane. Djalogi są błyskotliwe i kunsztowne a ry sunek postaci niesamowicie groteskowy. Komedja jest niezwykle pikantna, ale pieprz jest podany w sosie najprzedniejszym. To też bawimy się i śmiejemy do rozpuku od pierwszej do ostatniej sceny.

Wykonanie bez zarzutu. P. Tatarkiewicz nadał „Fotelowi" żywe tempo i ten lekki, frywolny ton, tak właściwy twórczości bulwarowej.

Głównym sprawcą tej wielkiej wesołości, jaka panowała na widowni był p. **Kazimierz Szubert** (Baron). Ten rasowy aktor stworzył znów groteskę teatralną o niezwykłem napięciu komicznem. Każde słowo Szuberta to eksplozja bomby śmiechu na sali; każdy jego gest to wybuch granatu wesołości; każdy skurcz twarzy — pęknięcie naboju dynamitowego humoru. Oczywiście, że pod wpływem tak morderczego ognia widz z ledwością może usiedzieć na krześle...

Główną rolę kobiecą Lulu zagrała z wdziękiem humorem i temperamentem p. **Kossocka.** Rola daje wiele pola do popisu i p. Kossocka istotnie popisała się... Lulu to lekkomyślny trzpiot w akcie drugim, zazdrosna i drapieżna kotka — w akcie trzecim; dobra, czuła, sentymentalna kobietka w epilogu. Słowem cała gama kobiecości. P. Kossocka oddała ją nam w sposób chwilami czarujący.

P. Krzywicka była dobrą Żylbertą. Stworzyła ognisty typ maman, która jest i jeszcze bardzo do wzięcia i bardzo chce, żeby ją ktoś wziął. Zwłaszcza udała jej się ostatnia scena trzeciego aktu, kiedy to uwodziła swego „rodzonego" zięcia.

P. Krotke grał Pawła pod każdym względem udatnie.

W rolach drugorzędnych: **p. Łapińska** (Arsynoe) **Hajduga** (Piver), **Butkiewicz** (Hheillard) i **Dębicz** (Tremois). Wszyscy godni pochwały.

Oprawa dekoracyjna p. Poduszki nie zwykle gustowna.

W. POLAK.

Łódź, 6 listopada 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 6 listopada 1930

P. Dewey kończy swe urzędowanie.

W miesiącu bieżącym kończv się urzędowanie doradcy Dewev'a. Omówiliśmy już na tem miejscu działalność p. Devey'a w Polsce. Obecnie wskażemy, jak.e zmiany wywołuje fakt likwidacji stanowiska **„cudzoziemskiego członka Rady Banku i doradcy Rzadu polskiego"**, jak określona była była oficjalnie funkcja p. Devey'a.

A więc w pierwszym rzedzie uzyskujemy pełną niezależność w zakresie kredytowym. Stosownie do planu stabilizacyjnego, rządowi przez pierwsze 3 lata nie wolno było zaciągać pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych, ani wewnętrznych, ani zagranicznych; co do pożyczek jednak inwestycyjnych, które były dozwolone, niezbędne było **zasiągnięcie opinji doradcy;** to samo tyczyło wszelkich wogóle zagranicznych pożyczek gwarantowanych przez państwo oraz pożyczek samorządowych. Oczywiście z likwidacją stanowiska doradcy wszelkie te ograniczenia odpadają.

Drugie ograniczenie odpadające tyczy rezerwy skarbowej w Banku Polskim. Jak wiadomo, na rachunku odrębnym od ogólnych rachunków skarbowych w Banku Polskim, jest ulokowana — pochodząca z funduszów pożyczki stabilizacyjnej — rezerwa specjalna 75-miljonowa. Rząd uprawnionv jest do czerpania z tej rezerwy (dotad zresztą nienaruszonej) w okresach sezonowej niewspółmierności wpływów z wydatkami; sumy podjęte winny być zwrócone w ciągu 6 miesięcy do Banku. Dotąd antycypacja wpływów przez podjęcie rezerwy była dopuszczalna tylko za zgodą doradcy. Oczywiście dzisiai rząd jest w tej mierze nieskrępowany. Samo zniesienie rezerwy specjalnej uzależnione jest od zgody doradcy i Banku Polskiego co do tego, że wewnetrzne warunki kredytowe na to pozwalają. Sadzimy, że obecnie Bank Polski — a nie rząd — zachował prawo decydowania w tej mierze.

Doradca miał dalej zastrzeżoną ingerencję w kwestji stopnia wymienialności banknotów Banku Polskiego na złoto. Także więc i w tej dziedzinie odzyskujemy możność samodzielnego stanowienia.

Rząd obowiązany był dostarczać doradcy wszelkich informacji o gospodarstwie wogóle i gospodarce finansowej. Ten sam obowiązek tyczył także Banku Polskiego. Obydwa te obowiazki nasze odpadają.

Podobnie odpada dla nas ograniczenie, polegające na tem, iż lokowanie funduszu „F" to znaczy fuduszu z pożyczki stabilizacyjnej przeznaczonego na cele gospodarcze następować mogło tylko w porozumieniu z doradca.

Wreszcie odpada ograniczenie tyczące akcji II-ej emisji akcji Banku Polskiego. Akcie te, będące dotad własnością Skarbu Państwa, mają być jak wiadomo rozsprzedane publiczności: dopóki jednak skarb sie ich nie wyzbył pozostają w depozycie doradcy (który miał je rozsprzedawać na rachunek rzadu). Obecnie akcje nie będą wprawdzie wydane rządowi, przejdą jednak do depozytu prezesa Banku Polskiego.

To są ograniczenia na rzecz zagranicznego doradcy, które ustaja wzgl. jak ostatnie z wymienionych wyżej — przechodzą na prezesa naszej instytucji emisyjnej.

Istnieje jednak jedno ograniczenie związane z samą pożyczka stabilizacyjną, które zostaje zachowane. Według umowy pożyczkowej i planu stabilizacyjnego **przewidziani są tak zwani ajenci fiskalni** dla pożyczki ze strony naszych kredytodawców. Ajenci ci mianują swego t. zw. „przedstawiciela fiskalnych ajentów". ponieważ dochody celne naszego państwa są zabezpieczeniem obsługi pożyczki, przeto postanowiono, iż wpływy celne są płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na specjalny rachunek, tak zwany **rachunek ajentów fiskalnych,** z którego sumy mogą być zwalniane tylko za zgodą „przedstawiciela ajentów fiskalnych". Dopóki urzędował doradca — on był w myśl planu tym „przedstawicielem". Po jego ustąpienie będzie niewątpliwie mianowany „przedstawcielem" kto inny. Ponieważ nawet obecnie tak poważnie skomprymowane wpływy celne znacznie przewyższają kwoty potrzebne dla obsługi pożyczki stabilizacyjnej, ograniczenie tu taj omawiane nie jest zbyt krepujące. Zaznaczyć należy, że poza tem żadne uprawnienia „przedstawicielowi". nie będącemu doradcą, nie przysługuia.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 4 listopada.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: listopad 5.98, grudzień 6.03, styczeń 6.10, luty 6.14, marzec 6.22, kwiecień 6.26, maj 6.32, czerwiec 6.36, lipiec 6.42, sierpień 6.45, wrzesień 6.48, październik 6.52, listopad 6.55, loco 6.27.

Liverpool, 4 listopada.

Bawełna egipska, zamknięcie listopad 9.07, grudzień 9.05, styczeń 9.06, marzec 9.21, maj 9.37, lipiec 9.53, loco 10.10.

Aleksandrja, 4 listopada.

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: listopad 18.40, styczeń 18.77, marzec 19.26, maj 19.67, lipiec 20.08.

Ashmouni: październik 14.06, grudzień 12.96, luty 12.80, kwiecień 13.16, czerwiec 13.16.

Nowy Orlean, 4 listopada.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 12.10, grudzień 11.11, styczeń 11.96, marzec 11.50, maj 11.92, lipiec 11.92.

Upadłości i nadzory.

W kwietniu r. b. ogłoszono upadłość **„Jakóbowi Tarko"**, prowadzącemu handel obuwia w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 59. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 30 marca 1930 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Landaua, a kuratorem adwokata Stefana Łaskiego, który również został mianowany syndykiem.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 9 października r. b. pełnomocnik upadłego adw. Tepper proponował układ na następujących warunkach: upadły spłaci wierzytelności w stosunku 10 proc., przyczem 5 proc. płatne będą w ciągu roku od daty zatwierdzenia układu, następne 5 proc. w ciągu ośmiu miesięcy od pierwszej raty. Układ ten jednak nie doszedł do skutku, gdyż głosowała za nim większość wierzycieli lecz nie posiadająca jednak wymaganej przez prawo 3/4 sprawdzonych wierzytelności. Dopiero na następnem posiedzeniu w dniu 15 października r. b. wypowiedziała się za układem przepisowa większość wierzycieli i układ ten został zawarty.

Sąd na ostatniem swem posiedzeniu układ ten zatwierdził.

★

W styczniu r. b. ogłoszono upadłość **Morycowi Flumowi,** prowadzącemu handal damską konfekcją w Łodzi przy Placu Wolności 6, chwilę otwarcia oznaczono tymczasowo na dzień 10 listopada 1929, Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Ludwika Korala, a kuratorem adwokata Bernarda Bruzdę, który również został mianowany syndykiem.

Na zebraniu wierzycieli w dn. 6 października 1930 r. pełnomocnik upadłego adw. Goldring zgłosił propozycje pojednawcze następującej treści: upadły zapłaci wszystkie swoje długi w wysokości 20 proc., przyczem 10 proc. po upływie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ pojednawczy, oraz dalsze 10 proc. po upływie 10 mies. od wspomnianej daty.

Układ ten został przyjęty przez zebranych wierzycieli.

Sąd na ostatniem swem posiedzeniu układ ten zatwierdził.

★

Abramowi Mendlowi Morgensternowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu towarów manufakturowych i chustek w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 35 pod firmą **„A. N. Morgenstern"** w kwietniu r.b. udzielono odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca, poczynając od dnia 12 kwietnia 1930 r., Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Stefana Ossera, a nadzorcą sądowym kupca Fajwela Landaua.

Bilans firmy tej, sporządzony przez Morgensterna na dzień 28 lutego 1930 r. zamykał się sumą 1/2 miljona złotych w tym kapitału 180.000 złotych. Wszystkie zobowiązania firmy w kwocie 320.000 zł. znajdowały pokrycie w jednej tylko pozycji towarów, oszacowanych na kwotę 325.000 zł.

Bilans sporządzony na dzień 9 kwietnia 1930 r. przez delegowanego przez Sąd biegłego Maksiejewskiego Leona prawie że równał się bilansowi złożonemu przez firmę.

Po upływie miesiąca nadzoru nad firmą pełnomocnik jej adwokat Fryde Jerzy wystąpił do sądu z prośbą o zarządzenie postępowania układowego, przedstawiając następujące propozycje układowe: spłata wszystkich wierzytelności w pełnej 100 proc. wysokości, odroczenie i rozłożenie spłaty długów na następujące raty: pierwsza rata w wysokości 35 proc. płatna po upływie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ; druga rata w takiejże wysokości, po upływie osiemnastu miesięcy i trzecia rata w wysokości 40 proc. po upływie 24 miesięcy od tejże daty.

W maju r.b. sąd okręgowy zarządził otwarcie postępowania układowego.

Obecnie na zebraniu wierzycieli w dniu 24 października 1930 r. wierzyciele wypowiedzieli się za przyjęciem układu, Sąd układ powyższy na ostatniem posiedzeniu zatwierdził.

***

W maju r. b. Natan Margulies i Perla Tondowska wnieśli do sądu podanie o ogłoszenie upadłości **Jakóbowi i Izraelowi Försterom,** prowadzącym handel towarami włókienniczemi w Łodzi przy ul. Wschodniej 57, lecz upadłość ta nie była ogłoszona, gdyż wierzyciele prosili o zdjęcie jej z wokandy.

Obecnie wobec zrzeczenia się skargi o ogłoszenie upadłości przez wierzycieli gdyż prawdopodobnie załatwili oni polubownie spór z Försterami, sprawa ta została umorzona.

★

W styczniu r. b. ogłoszono upadłość **Herszowi vel Herszlikowi Skrzydłowskiemu** prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 136. Upadłego oddano pod dozór policji. W lipcu zaś r.b. na skutek wniosku sędziego komisarza i wobec cech domniemanego bankructwa, sąd postanowił środek zapobiegawczy, względem upadłego zmienić i zastosować co do niego przymus przez osadzenie go w areszcie dla dłużników, oraz sprawę skierować do prokuratora dla dalszych zarządzeń. Obecnie wobec tego, że wierzyciele zmienili swój pogląd i nie oskarżają upadłego o podstępne bankructwo, że z wyjaśnień syndyka wynika, że część sum otrzymanych z kaucji hipotecznych, upadły zużył na wykupienie weksli i protestów, część zaś na zapłacenie przedwojennych długów hipotecznych, że upadły złożył bilans, **sąd postanowił decyzję swą z dn. 25 lipca r.b. uchylić.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, 5 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były małe. Tendencja naogół była mocniejsza dla dewiz europejskich, za wyjątkiem dolara gotówkowego, który był słabszy.

Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.92 i pół; wypłata telegraficzna na New York (kabel) 8.923. Notowano dewizy: Budapeszt — 156.15, Bukareszt 5.30, Bruksela — 124.39, Gdańsk — 173.21, Amsterdam — 359,10, Londyn — 43.32, New York — 8.914, Paryż — 35.01 Praga — 26.44 i pół, Zurych — 173.09, Wiedeń — 125.70, Medjolan — 46.70.

W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.47, w obrotach prywatnych kurs dolara gotówkowego notowany był na poziomie kursu urzędowego; rubel złoty — 4.76, rubel srebrny — 1.82, bilon — 0.86, czerwoniec — 5.40. Kurs urzędowy jednego grama czystego złota 5.9244.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocna przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 160 — 160 i pół Bank Handlowy — 105, Wysoka — 135, Modrzejów — 8.25, Norblin — 36, Starachowice — 12.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie państwowych pożyczek tendencja była utrzymana, 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna — 101 (zwykłe), 3 proc. premjowa poż. budowlana — 50, 5 proc. poż. konwersyjna — 40 i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna — 82 i pół, 10 proc. poż. kolejowa — 104 Kursy obligacyj i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego — bez zmiany. W dziale prywatnych papierów procentowych dała się zauważyć lekka poprawa. Większych obrotów dokonywano w dalszym ciągu 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 8 proc. LZ. Przemysłu Polskiego — 88,25 4 i pół proc. LZ. ziemskie — 52, 5 proc. L.Z. m. Warszawy — 56, 8 proc. L.Z. m. Warszawy — 72 — 71 i pół — 71 i trzy czwarte, 8 proc. LZ. m. Piotrkowa — 63 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 roku 8-ma i 9-ta em. — 50 i jedna czwarta.

Wiadomości gospodarcze

WARSZAWSKIE UPADŁOŚCI I NADZORY.

Firma **„Kronenberg i James"**, skład sukna i kortów (Gęsia 10) wniosła podanie o nadzór. Termin rozprawy wyznaczono na dzień 24 listopada b. r.

***

Firmie dom handlowy **H. Griffel (Gęsia 7a)** ogłoszono upadłość. Sedzią komisarzem mianowano s. h. Pradzyńskiego, zaś kuratorem adw. Władysława Miedzianowskiego. Również ogłoszono upadłość firmie **Hersz Majlech Zylberklang,** sprzedaż galanterji (Nalewki 23) Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Józef Wegner, a kuratorem adw. Wacław Reyndel.

***

Spółce z o. o. **„Polski nabiał"** Zjedn. Zakł. Mleczarskich (Grzybowska 59) ogłoszona została upadłość, przyczem datę otwarcia cofnięto do 23/IV b. r. Mianowano sędzią komisarzem s. h. Iwińskiego, zaś kuratorem adw. Korala.

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI POLSKICH W NIEMCZECH.

Dom b. łódzkiego fabrykanta **Natana Jakóba Ferstera** w Berlinie przy ul. Graunstr. 20 nabyty został z licytacji przez jego zięcia M. Lejzerowicza. Również sprzedano z licytacji dom w Berlinie — Neukóln Böhmischestr. 58 róg Richardstr. 64, należący do kupca Dawida Wollmana i jego małżonki Melanji.

Dom przy ul. Andreasstr. 63. należący do kupca Mordki Josefa Mincberga i dyrektora banku Abrahama Arona Praisa, zamieszkałych w Chmielniku. został sprzedany z licytacji.

Wystawiono na licytacje dom warszawskiego kupca B. Krygiera, położony w Berlinie w Weinssensee, am Collezorplatz.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek i piątek ostatnie dwa powtórzenia farsy A. G. Siedleckiego „Maman do wzięcia" z Relwicz-Ziembińską w roli tytułowej Ceny zniżone.

W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach najniższych „Spór o sierżanta Griszę" z J. Woskowskim w roli tytułowej.

Występy Józefa Węgrzyna.

W sobotę rozpoczyna swe występy w Teatrze Miejskim jeden z najznakomitszych artystów polskich J. Węgrzyn w stylowej komedji Asertisa „Casanowa".

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych stale zapełniająca widownię komedja Verneuil'a „Fotel 47" z Kossocką, Krzywicką, Krotkiem i Szubertem w rolach popisowych W sobotę o 5 popoł. po cenach najniższych „Święty płomień".

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o 8.15 wiecz. kapitalna komedja Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy" z J. Woskowskim w roli tytułowej. Ceny zniżone

TEATR MINJATUR „KAMELEON Sienkiewicza 40.

Doskonała rewja p. t. „Pod znakiem walca" w 2 częściach 16 obrazach jest sensacją Łodzi. Wszyscy wykonawcy z Leonowiczówną, Liszewską, Waczyńska, Cesarską, Lopkiem-Boruńskim, Modrzeńskim, Orlińskim, Suwalskim i Szymańskim zbierają rzęsiste oklaski. Rewję starannie wyreżyserował B. Orliński. Balet pod kier baletmistrza Szymańskiego — świętny. Orkistra pod kier. C. Kantora.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4.15 i 8.15 w. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia wesołe widowisko p. t. „Eulalja z Portugalji" w 18 odsłonach. Udział biorą nowozaangażowani artyści scen warszawskich. Ceny normalne.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12 w południe Teatr Popularny w Sali Geyera, Piotrkowska 295, wystawia obrazek dla dzieci w 4 aktach p. t. „Baba-Jaga". Bilety do nabycia w kasie teatru.

KONCERT MUZYKI CHOPINA.

W niedzielę, dnia 9 listopada r. b., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Polskiej YMCA odbędzie się koncert muzyki Fr. Chopina z łaskawym współudziałem pp.: J. Drażówny (skrzypce), p. St. Adamczykówny (śpiew) i J. Sulikowskiego (fortepian). Słowo wstępne o muzyce Chopina wygłosi p. J. Sulikowski.

DZISIEJSZY WIECZÓR ELLI ILBAK.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomita estońska tancerka Ella Ilbak i wystąpi wieczorem w Sali Filharmonji. Artystka swemi występami w Warszawie wywarła wielkie wrażenie. Ella Ilbak odtańczy kilkanaście przepięknych tańców plastycznych w oryginalnych kostjumach. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

AKADEMJA LIGI MOCARSTWOWEGO ROZWOJU POLSKI.

W dniu 7 listopada b. r. (piątek) o godz. 6-ej wiecz. staraniem Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski odbędzie się w sali Filharmonji wielka akademja, na której poza zagajeniem przez przewodniczącego Ligi odbędzie się odczyt Jana Piłsudskiego na temat „Znaczenie wyborów na 1931 r. dla Polski", poczem odbędzie się popis art. pp. Staszewskiego i Kulisiewiczowej przy akompanjamencie prof Rydera.

Zaproszenia bezpłatne otrzymać można w dniu dzisiejszym w Sekretarjacie Ligi, Al. Kościuszki Nr. 17 od godz. 7—9 wiecz.

Z KOŁA ŁÓDZKIEGO BIBLJOTEKARZY POLSKICH.

W nadchodzącą sobotę, dnia 8 listopada o godz. 19 i pół w lokalu Bibljoteki Publicznej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła, w sprawie nadania członkowstwa honorowego p. J. Collijnowi, dyrektorowi Królewskiej Bibljoteki w Sztokholmie, jednemu z najwybitniejszych bibljotekarzy europejskich. Inicjatywę w sprawie nadania członkowstwa honorowego Związku Bibljotekarzy Polskich powzięła Rada Związku, pragnąc w ten sposób odznaczyć dyr. Collijna z okazji Jego pobytu w Polsce przy otwarciu Bibljoteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Po zebraniu odbędzie się herbatka towarzyska.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie Stowarzyszenie Techników niniejszem zawiadamia, że w piątek, dnia 7 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 p. inż. Stanisław Żuchmanowicz, radca ministerjalny, kierownik biura kablowego ministerstwa Poczt i Telegrafów, wygłosi odczyt pod tytułem: „O budowie kabla telefonicznego Warszawa — Łódź". Prelekcja będzie ilustrowana pokazem filmowym.

WYCIECZKI Ż. T. K.

W sobotę, dnia 8 bm. odbędzie się wycieczka do państwowej fabryki wyrobów tytoniowych. W sobotę, dnia 22 bm. — do Pabjanic. W dniu 7 i 8 grudnia — do Warszawy. W dniu 25—28 grudnia — do Krakowa i Wieliczki.

Przyjmuje się zapisy na kolonję zimową w Zakopanem od dnia 20 grudnia do 10 stycznia. Informacyi udziela sekretarjat T-wa, przy ulicy Piotrkowskiej 56.

Upamiętnienie zwycięstwa nad bolszewikami.

Z inicjatywy Zw. Strzeleckiego odbywa się sadzenie 10 tys. drzewek w wojew. łódzkiem.

Związek Strzelecki Łódź-Powiat, zdając sobie sprawę z doniosłości święta państwowego obchodu rocznic: 10-lecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej i uzyskania niepodległości, podjął z entuzjazmem myśl generała Małachowskiego — dowódcy korpusu IV do uczczenia przez Związek Strzelecki tych rocznic trwałym czynem, który mógłby być przekazany następnym pokoleniom jako pamiątka tych, którzy krew swoją przelali w ustaleniu i obronie granic Rzeczypospolitej.

W dążeniach do urzeczywistnienia tej myśli Związek Strzelecki Łódź-Powiat postanowił **obsadzić rękoma strzelców kilkanaście gościńców i ulic na terenie powiatu łódzkiego,** które łącznie wynoszą przestrzeń 40 kilometrów. Aby dążenia te wprowadzić w czyn Związku Strzelecki zakupił 10.000 drzewek i rozdzielił **między oddziały, które są położone na projektowanych odcinkach planu sadzenia drzewek.**

Drzewka zasadzone zostaną na następujących gościńcach i ulicach: w Chojnach: ulice Pryncypalna, 11-go Listopada, Tuszyńska, Paderewskiego, Bronisławy, Słowackiego i Bonifraterska. Gościńce: z Chojen do Rzgowa, Tuszyna i Głuchowa; ze Rzgowa na Pabjanice do granic powiatu; z Aleksandrowa na Lutomiersk, na Poddebice i na Zgierz; z Konstantynowa na Lutomiersk i na Zgierz; ze Rzgowa pod Wolę Rakową; ze Zgierza na Piątek do granic powiatu; ze Rzgowa do Rudy Pabj.;

Sadzenie drzewek na tych odcinkach już się rozpoczęło; setki rąk chwyciły za szpadle, aby w ciągu kilkunastu dni wysadzić dziesiątki kilometrów niezadrzewionych dotychczas ulic i dróg.

W dniu 11 listopada sadzenie drzewek zostanie uroczyście zakończone. Aby jednak dzień sadzenia drzewek nie był tylko świętem wewnętrznem Związ Strzeleckiego, lecz świętem całego społeczeństwa, zaproszono do współpracy wszystkich obywateli, którym jest drogi dzień 11 listopada. Ludność powiatu łódzkiego, rozumiejąc doniosłość uczczenia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej, chwyciła gremjalnie za szpadle i pomaga na całej przestrzeni strzelcom w sadzeniu drzewek. Dotychczas najżywotniejsze są Chojny; wysadzono już ulicę Rzgowską od toru w kierunku Rzgowa aż poza Józefów, właściciele nieruchomości na Chojnach samorzutnie kopią dołki i przygotowują teren do uroczystego zakończenia w dniu 11 listopada sadzenie drzewek.

Trudno zaiste o piękniejsze uczczenie święta państwowości polskiej i rocznicy zwycięskiej wojny z bolszewikami nad ów przewspaniały czyn strzelecki.

Kronika radjowa.

KONCERT WYDZIAŁU KULTURY I OŚWIATY M. ST. WARSZAWY.

Czwarty koncert z cyklu produkcyj, zorganizowanych przez Wydział Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy, rozpocznie się uwerturą Moniuszki do opery „Flis" arcydziełem lekkiej muzyki operowej, poczem nastąpi szereg pieśni i wyjątków operowych, które zaśpiewa p. A. Michałowski, trzy utwory Chopina odegra pianistka p. R. Benzefowa.

Po południu panie J. Zaleska pianistka, i Z. Ossendowska skrzypaczka, odtworzą szereg utworów muzyki skandynawskiej.

W programie tym kompozytorowie Grieg i Sinding będą przedstawiali muzykę norweską, Tor Aulin i Sjögren muzykę szwedzką.

AUDYCJE LITERACKIE Z WILNA.

Dziś, w czwartek, dnia 6 listopada o godz. 21. 30—22.15 zostanie powtórzona audycja, dawana dwa lata temu — zradjofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej p. t. „W zimowy wieczór".

W zeszłym roku, w związku z uroczystościami ku czci Orzeszkowej w Grodnie, w Wilnie dany był w teatrze na Pohulance „Zimowy wieczór" które to przedstawienie stacja wileńska transmitowała.

Zradjofonizował nowelę dyr. Witold Hulewicz, Reżyserja Haliny Hohendlingerówny.

Udział wezmą artyści teatrów miejskich, a w roli Gościa — Wacław Malinowski.

W audycji poza tem weźmie udział chór białoruski pod dyr. p. Matwieja, który odśpiewa szereg pieśni białoruskich.

Audycja nadawana będzie przez wszystkie stacje polskie.

ODCZYTY Z WILNA.

Z cyklu odczytów wileńskich na całą Polskę Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś w czwartek, dn. 6 listopada drugi, który wygłosi dyrektor programów Rozgłośni Wileńskiej, Witold Hulewicz, o Grodnie.

Kontakt kulturalny między Wilnem a Grodnem jest dosyć duży.

W ubiegłym sezonie nici zostały jeszcze mocniej zadzierzgnięte dzięki wycieczkom ośrodków literackich.

Pierwsze „przyjechało" Grodno — grupa literatów na „Środzie" — i Z.Z.L.P. w Wilnie zapoznała publiczność wileńska ze swoim dorobkiem artystycznym (literatura, śpiew, muzyka).

W krótkim czasie wyjechała wycieczka z Wilna, w której wziął udział Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Kazimierz Łęczycki i inni. W ten sposób dwa najpoważniejsze miasta kresowe do siebie „zagadały".

Odczyt dyr. Hulewicza będzie więc niejako aktem przyjacielskiej i obywatelskiej solidarności — dać znać całej Polsce, co się w tej chwili w Grodnie dzieje i jak się to miasto rozwija pod względem kulturalnym.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 6 listopada 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.10 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35 Przegląd jesiennych robótek kobiecych — wygł. p. Marja Ankiewiczowa (tr. z W-wy). 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm pod dyr. Br. Wolfstala, Róża Benzefowa (fort.), Aleksander Michałowski (bas), prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. 14.00—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z W-wy) 15.50—16.15 Odczyt rządowy p. t. Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacyjny eksportu — wygł. p. Marjan Turski (tr. z W-wy). 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt p. t. „Budzące się Grodni" wygł. dyr. Witold Hulewicz (tr. z Wilna) 17.45—18.45 Koncert muzyki skandynawskiej. Wykonawcy: p. Zofja Ossendowska (skrz.) i Jadwiga Zalewska (fort). (tr. z W-wy). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25 — 19.35 Komunikat sportowy łódzki. 19.35—19.55 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 19.55—20.00 Płyty gramof. Z Warszawy. 20.00—20.15 Feljeton p. t. Zakon korosteński — wygł. p. Jan Otmar Berson (tr z W-wy). 20.30—21.30 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 21.30—22.15 Słuchowisko z Wilna „W zimowy wieczór" Elizy Orzeszkowej. 22.15 — 22.35 Pieśni Felicjana Szopskiego w wyk. p. St. Agrasińskiej (sopran) (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka tan. z Warszawy.

Wypadki tramwajowe.

Ulica Zgierska była wczoraj w południe widownią niezwykłego wypadku tramwajowego.

W tramwaju, zdążającym w kierunku Placu Wolności, nagle zapalił się motor. Jadąca na przednim pomoście 20-letnia Janina Martczakówna (Piramowicza 7), na widok buchających płomieni, straciła zupełnie głowę i wyskoczyła na bruk uliczny.

Doznała ona wstrząsu mózgu. Przybyłe pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala okręgowego związku kasy chorych.

Pożar motoru ugaszono po kilku minutach. Nie wyrządził on żadnych szkód i nie spowodował przerwy w komunikacji tramwajowej.

***

Na szosie Zgierskiej została przejechana przez tramwaj 50-letnia Olga Gertowa, zamieszkała w Radogoszczu przy ul. Obywatelskiej 7. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cielesnych. Ten sam los spotkał na ul. Kilińskiego 9-letniego Eugenjusza Szandorna, zamieszkałego przy ul. Abramowskiego 32.

Przejechanymi zajęło się pogotowie.

Rewelacja sezonu.

Wyprzedaż w „Soieries" jest to dziś bezsprzecznie największe wydarzenie w świecie kobiecym. Nic w tem dziwnego, gdyż doroczne wyprzedaże f-y „Soieries" posiadają już wśród najszerszych sfer łódzkich konsumentek, wspaniałą tradycję.

Dewizą tej tak popularnej firmy, przodującej na rynku wełen i jedwabi damskich jest pójść tak dalece na ręce klijenteli, aby najbardziej nawet ograniczona w zasoby pieniężne konsumentka, mogła się zaopatrzyć w niezbędne artykuły. W dzisiejszych niezwykle ciężkich warunkach zadanie postawione sobie przez firmę „Soieries" jest wyjątkowo trudne. Mimo to stwierdzamy to, po zapoznaniu się z wystawą i składem firmy, iż „Soieries" zdołała również w tym roku całkowicie wywiązać się z pokładanych przez klijentki nadziei. Sekret powodzenia tej akcji jest niezwykle prosty: aby być dostępnym dla wszystkich, firma skalkulowała takie ceny, iż są one dla kupujących prawdziwą rewelacją. Pomimo bezkonkurencyjnej taniości, zarówno jakość, jak wybór artykułów ofiarowanych na wyprzedaż, pozostają poza wszelką, najwybredniejszą krytyką.

„Soieries" przez urządzenie wystawy umożliwia konsumentkom wyjątkowo okazyjny zakup. Dzięki temu firma niewątpliwie zyska sobie nową sferę wdzięcznej klijenteli. O prawdziwości tych przesłanek może z łatwością się przekonać każda pani, która zada sobie trud zwiedzenia składu i obejrzenia wystawy.

GDZIE KUPIĆ LOS 22 LOTERJI PAŃSTWOWEJ?

Termin ciągnienia 22 loterji państwowej zbliża się. Kto żyw rozumie, iż z nielada okazji skorzystać może przy tej loterji. Premja 1 miljon złotych, a premji po raz pierwszy w tej loterji będzie 23.

Nikt się nie zastanawia nad wyborem kolektury, gdyż każdy wie, że naprawdę szczęśliwe losy poleca jedynie kolektura E. Lichtenszeina przy ul. Piotrkowskiej 11 i 72. Kolektura ta już niejedną rodzinę uszczęśliwiła, już niejeden człowiek błogosławi istnienie tej placówki w Łodzi. A więc los do najbliższej loterji tylko u Lichtensteina.

Kronika gospodarcza.

—o—

PORZĄDKOWANIE RYNKU DZIANEGO.

Zarząd firmy Hirszberg i Wilczyński Sp. Akc. odbył wczoraj naradę ze swymi odbiorcami w Łodzi i Warszawie. Tematem narad była sprawa jednolitych cen i kondycji. Firma zastrzegła się, iż odbiorcy, wyłamujący się z ustalonych przez konferencję zobowiązań, pozbawieni będą możności otrzymywania od niej towarów.

SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

W Banku Polskim odsetek weksli za protestowanych w stosunku do płatnych wyniósł w październiku r.b. 3.64 proc. wobec 3.78 proc. we wrześniu i 4.16 proc. w sierpniu r.b.

Z tego procentowo przypada na branżę rolniczą. 0.68 proc. włókienniczą — 0.89 proc., skórzaną — 0.12 proc. metalową — 0.32 proc., drzewną — 0.12 proc. inne branże — 1.50 proc.

Ogólna suma zaprotestowanych weksli wynosi w Banku Polskim 10,7 milj. zł., wobec 9,2 w miesiącu wrześniu r.b.

Zaprotestowanych weksli miejscowych było 1,8 milj. zł. zamiejscowych— 8.9 milj. zł. Weksli płatnych miejscowych było na 178.486 tys. zł., zamiejscowych 117.134 tys. zł.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO. W PAŹDZIERNIKU R. B.

Ubiegły miesiąc przynosi dalszy wzrost kapitałów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w PKO.

W ciągu miesiąca października wydała PKO. 19.386 nowych książeczek oszczędnościowych, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.925) daje przyrost bezwzględny 14.461 książeczek oszczędnościowych. Łączna cyfra czynnych książeczek PKO. wynosiła w dniu 31 października r.b. 579.622.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wzrosły do kwoty 232 milj. zł. Przyrost wkładów oszczędnościowych zwykłych w ciągu miesiąca października r.b. wynosił okrągłe 1 milj. zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji 2 milj. zł.

WZROST REZERW KASOWYCH W BANKACH PRYWATNYCH.

W związku z ograniczeniem działalności kredytowej na ultimo roku bieżącego banki prywatne, mając na celu zwiększenie płynności środków obrotowych, rozpoczęły ściąganie należności pieniężnych od swych klijentów.

Również stanęły banki wobec konieczności wydatnego powiększenia swych rezerw kasowych. Ostatnie miesięczne bilanse banków akcyjnych wykazuje wzrost tych rezerw w stosunku do zobowiązań banków, jak i do wkładów.

IMPORT BAWEŁNY PRZEZ GDYNIĘ.

W tych dniach przybył do Gdyni pierwszy transport surowej bawełny dla łódzkich fabryk w ilości 300 bel. Transporty tej wysokości narazie będą przychodzić obecnie co tydzień. Transport doszedł w doskonałym stanie na okręcie Polska — Brytyjskiego T-wa.

Jednocześnie okręty te mają zapewnione powrotne ładunku z łódzkiej manufaktury w ilości dwuch wagonów tygodniowo w drodze do Danji, Belgji, Anglji.

Wiadomości z prowincji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Tomaszów-Mazowiecki.

POŚWIĘCENIE BUDYNKU STRAŻY OGNIOWEJ.

W niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego budynku straży ogniowej. W pięknym tym budynku mieszczą się garaże dla samochodów zaś 1-sze piętro wypełnia obszerna sala.

Na uroczystość poświęcenia spodziewany jest przyjazd szeregu osobistości z całego kraju.

STAN ZDROWOTNY TOMASZOWA.

W ciągu miesiąca października r. b. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie 25 wypadków odry, 6 — błonicy, 2 — płonicy, 8 — krztuśca, 1 — jaglicy, 6 — ospy wietrznej i 1 — duru brzusznego. Ogółem w okresie sprawozdawczym zgłoszono 49 wypadków zakaźnych.

KOŃ BEZ WŁAŚCICIELA.

Do mieszkańca wsi Dąbrowa gm. Łaziska Feliksa Dąbrowskiego przybłąkała się wczoraj klacz maści kasztanowatej.

Przypuszczalnie koń ten został komuś skradziony i z nieustalonych dotych czas przyczyn dostał się do zagrody Grabowskiego.

Konia zostawiono narazie u wieśniaka do dyspozycji tutejszego komisarjatu policji.

2,453 BEZROBOTNYCH.

Sytuacja na rynku pracy nie uległa w ciągu ostatniego tygodnia wielkiej zmianie. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych dochodziła w dniu wczorajszym do 2,453, co stanowi ubytek o 22 osoby w ciągu tygodnia.

Z wszelkiego rodzaju zasiłków korzystało 487 bezrobotnych.

Częstochowa.

OPIECZĘTOWANIE DRUKARNI.

W dniu wczorajszym do drukarni Helfgota w Częstochowie przy Alei 23 gdzie drukuje się tygodnik PPS-u „Częstochowianin" przybyła komisja w składzie wicestarosty Bielawskiego, insp. pracy Wasilewskiego, kierownika wydziału śledczego kom. Kozłowskiego i innych, która stwierdziła, że stan drukarni pod względem technicznym i sanitarnym nie daje możliwości na kontynuowanie w niej pracy, wobec czego drukarnię opieczętowano.

Obecny w drukarni członek PPS. Leon Żarski począł odgrażać się kom. Kozłowskiego, przyczem obrzucił go stekiem wyzwisk. Żarskiego aresztowano za obrazę urzędnika.

BIEG MYŚLIWSKI.

We wtorek w dniu 4 b.m. w koszarach 7 p. artylerji polowej na Zaciszu odbył się bieg myśliwski zorganizowany przez korpus oficerski tegoż pułku. W biegu brali udział prawie wszyscy oficerowie pułku. Pierwsze miejsce zdobył kap. Barański, drugie por. Hajewski, trzecie por. Wołowiec. Po rozdaniu nagród nastąpiła herbatka z tańcami, która w miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

SKRZYNIE DO ŚMIECI.

Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza wprowadzić do domów w śródmieściu specjalne skrzynie cynkowe na śmieci, które będą zastępować zawsze znajdujące się w niehigjenicznym stanie śmietniki podwórzowe.

STATYSTYKA SAMOCHODÓW.

Według danych statystycznych magistratu w Częstochowie zarejestrowanych jest obecnie 65 autobusów i 24 taksówek. W porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi to przyrost autobusów o blisko 100 proc., gdyż z 35 na 65, a taksówek z 18 na 24.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Komisja sanitarna przy inspektorjacie pracy na ostatniem posiedzeniu wyliczyła, że koszt utrzymania rodziny 4-osobowej wzrósł na zł. 5 27 co stanowi wzrost o 8,38 proc.

Sport.

—o—

Dookoła puharu dla amatorów.

Polska prawdopodobnie przystąpi do dalszych rozgrywek o piłkarski puhar dla amatorów. W dotychczasowych walkach brały udział cztery reprezentacje państwowe, obecnie jednak wobec odseparowania i zawodowców w Niemczech i Jugosławji należy się spodziewać tych państw do rozgrywek, a więc konkurencja zostałaby znacznie poszerzona i zdobycie pierwszego miejsca równałoby się mistrzostwu amatorskiemu Europy środkowej.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na walnem zebraniu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Należy zaznaczyć iż już podczas zeszłotygodniowego zebrania komitetu puharowego w Pradze zostały rozlosowane rozgrywki na rok najbliższy.

„Sieradzanka" zdobyła puhar „Expressu".

Po ostatnim zwycięstwie Sieradzanki nad Sokołem Aleks. w stosunku 1:0, w walce o puhar „Expressu" klubów prowincjonalnych okazuje się, że sprawa puharu została już przesądzona na korzyść Sieradzanki, zaś pozostałe dwa mecze są tylko formalnością i nie mogą mieć wpływu na losy puharu. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się następne z kolei spotkanie w Aleksandrowie między Sokołem (Aleks.) i Sokołem (Bełchatów.

Przed meczem Legja—Ł.K.S.

Mecz niedzielny o mistrzostwo Ligi, który się odbędzie w stadionie DOK wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta. Legja bowiem znajduje się obecnie u szczytu swej formy, a i ŁKS będzie się starał ratować honor piłkarstwa łódzkiego. W drużynie stołecznej wątpliwy jest udział reprezentacyjnego obrońcy Martyny, które uległ kontuzji w ostatnim meczu z ŁTSG. ŁKS wystąpi najprawdopodobniej w pełnym normalnym składzie.

Skład reprezentacji Łodzi w ping pongu.

Kapitan związkowy Ł.O.Z.P.N. p. Ignacy Tryssman ustalił już skład reprezentacji Łodzi, na mecz z mistrzowską drużyną Hasmoneą, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Skład ten wygląda następująco: Lewkowicz M. (Kadimah), Szwajcer S. (Jutrzenka). Klimczak (Widz. Man.), Augustyniak (Oratorjum), Ketner H. (YMCA), Hejman (Widz. M.), Grynsztajn (Kadimah).

Decyzja W. G. i D. w ciekawej sprawie.

Swego czasu duże zainteresowanie wywołała sprawa przerwanego meczu w koszykówkę między Hasmoneą a Geyerem na cztery minuty przed końcem przy stanie 21:16. Sędzia chciał przyznać walcover na rzecz Hasmonei, motywując swą decyzję celowem wyrzuceniem piłki na aut przez zawodnika Geyera.

Epilog zasadniczej tej sprawy rozegrał się na ostatniem posiedzeniu W.G. i D. w ten sposób, że uznano decyzję sędziego za niesłuszną i wyznaczono czteroминutową dogrywkę.

OGŁOSZENIE.

Nadzorcy sądowi nad firmą „Braun i Fabrykant" w Łodzi przy ul. Cegielnianej 31, na mocy art. 40 i 44 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dzien. Ust. 3/28, poz. 20) podaje do wiadomości, że decyzją sądu Okręgowego z dnia 31 października 1930 r. w spr. Nr. Z. 88/30. został wyznaczony dodatkowy termin dla ustalenia listy wierzycieli w dn. 6 grudnia 1930 r. o godz 13 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydział Handlowy, pokój 15.

W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele firmy „Braun i Fabrykant" winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 20 grudnia 1930 r. i od tej daty osobom zainteresowanym przysługuje prawo skargi w terminie siedmiodniowym do Sędziego Komisarza.

Nadzorcy sądowi
(—) **Dr. Adolf Markowicz,** adwokat Sienkiewicza 6.
(—) **M. H. Bharier,** kupiec ul. Południowa 15.

Do akt. Nr. 2236 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gabrjela Rabinowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 2 330.

Łódź, dnia 13 października 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2220 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajbusia Grynberga i Józefa Kaca i składających się z 2 sztuk czarnego materjału wełnianego, 2 resztek półwełnianego materjału na wojskowe mundury, pół sztuki jasnego kamgarnu i 2 resztek granatowego rypsu półwełnianego oszacowanych na sumę Zł. 1170.

Łódź, dnia 13 października 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2175 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stanisław Stopczyński,** zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wesołej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Motla Paciorkowskiego i składających się z 8000 cegły palonej i mebli oszacowanych na sumę Zł. 860.

Łódź, dnia 30 października 1930 r.

omornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1724 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkilari,** zamieszkały w Łodzi przy ul Karola Nr. 30, na zasadzie art 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14-o listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 277 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Różyckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 439.

Łódź, dnia 28 października 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKILARI.

Do akt Nr. E. 2673 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Leon Wasowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 11-go grudnia 1930 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kalmana Gertlera i Frajdy vel Frani Gertner i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, dnia 30 października 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt E. 2224 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Leon Wasowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul Cegielnianej Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Gliksberga i składających się z mebli i delikatesów oszacowanych na sumę Zł. 660.—.

Łódź, dnia 30 października 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. E. 2163 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Leon Wasowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Estery Segałowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł 2400.—.

Łódź, dnia 29 października 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1654 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Leon Wasowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U P.C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Frajmana i składających się z 9-ciu maszyn oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 30 października 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

Prenumerata „II. Republiki"

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 6.50 zagranica zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 65.148.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.